CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Krzysztof Lubański (pracownik naukowy UW) za ważną uważa sprawę współdziałania ZHP i PTTK; harcerzom nowiem przestaje się być w pewnym wieku, nawyki turystyczne nabyte w harcerstwie, przenosi się automatycznie niejako w działalność PTTK. Turystykę harcerską charakteryzują elementy, które są w stanie zachęcić młodzież do jej uprawiania. Są to: samodzielność, duże zróżnicowanie form, atrakcyjność i swoista — harcerska właściwie atmosfera.

Hm PL Tadeusz Gawel (Chorągiew Krakowska) poświęcił swoje wystąpienie konieczności kultywowania tradycji, przywołał wielkie nazwiska twórców turystyki, w tym również harcerskiej. Mówił również o korzyściach pojętego regionalizmu. Nawiązując do dewastacji środowiska naturalnego, postawił pytanie, czy słusznie — dla uczestników i przyrody jest kontynuowanie organizacji imprez masowych.

Prof. dr hab. Krzysztof Przeciawski (Instytut Turystyki U.W.) również poświęcił kilka zdań zagrożeniu środowiska naturalnego, naturalnego i społecznego. Zwrócił uwagę, że turystyka harcerska może wiele pomóc w walce z podstawowym kryzysem naszych czasów, kryzysem wartości. Turystyka rozpatrywana w kategoriach moralnych ułatwia przyjmowanie korzystnych rozwiązań przez młodzież. Zaprosił też do udziału w podejmowanych przez Instytut badaniach modelu turystyki młodzieżowej.

Hm PL Jerzy Muzyka (Chorągiew Kielecka) przedstawił pogląd, że turystyka jest podstawą pracy każdej drużyny harcerskiej, konieczne jest, by turystyka dla instruktorów znaczyła zbiórkę, biwak i wycieczkę z kocherem i namiotem, a nie autokarem ustalający trasę wedle rozmieszczenia restauracji. Zgłosił również propozycję powołania przy GK społecznej rady doświadczonych instruktorów turystów.

Marek Pieliutowski (dyrektor Departamentu Ruchu Turystycznego GKT) — mówił o niedomaganiach turystyki wędrownej. Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją predesytynowaną do pokonywania kryzysu jako pierwsza.

Hm PL Antonina Buchta (Chorągiew Legnicka) mówiła o problemach turystyki na wsi (m. in. o współpracy z Gminnymi Ośrodkami Kultury, Sportu i Turystyki i szkołami gminnymi), oraz o sprawach związanych z pojęciem „drużyna turystyczna". Zgłosiła propozycję, by oświata przekazywała opuszczone budynki szkolne na potrzeby turystyki harcerskiej (jako bazy noclegowej). Bynie odbierała ich harcerzom po przeprowadzonym przez nich remoncie.

Stanisław Piotrowski (dyrektor Departamentu Wychowania i Kultury Fizycznej MOiW) przedstawił stanowiska ministerstwa w sprawie turystyki młodzieżowej w nowym zarządzeniu, rozwiązującym wiele problemów, m. in. pozwalającym płacić nauczycielom za opiekę nad szkolną wynoszczalnia sprzętu, prowadzenie wycieczki poza godzinami pracy etc.

Mówiąc o paragrafach zarządzenia ministerstwa dotyczących możliwości samodzielnego prowadzenia wycieczek przez niepełnoletnich instruktorów ZHP, wskazał, że jego departament był za zapisem bez klauzuli „za zgodą dyrektora szkoły". Zapis ten został wprowadzony pod nacskiem specjalistów z biura prezesa i prawników przy gabinecie ministra.

Hm. Lucyna Tenczyk (Chorągiew Skierniewicka) podkreśliła rangę hufców w organizacji i prowadzeniu turystyki. Zwróciła uwagę na coraz mniej chlebny stosunek rodziców do imprez organizowanych w wolne soboty.

Zwróciła uwagę, że większość instruktorów stanowią kobiety, nie zawsze mogące pozwolić sobie na udział w biwakach. Stąd odpowiednie uprawnienia dla młodzieżowych organizatorów turystyki miałyby wielkie znaczenie dla dużej części środowiska instruktorskiego.

Phm. Piotr Pamuła (Chorągiew Warszawska) przedstawił MKI „Szefczyk" przekazał Komisji Rewizji regulamin zdobywania nazwy „Drużyny turystycznej" opracowany przez KHAG. Przy braku odpowiednich ustawień centralnych powinien być dużą pomocą w opracowaniu regulaminu obowiązującego w ZHP.

Hm Cezary Wilczik (Chorągiew Jeleniogórska) mówiąc o siedemdziesięcioletniej tradycji ZHP, propagowaniu idei służby społecznej — zwrócił uwagę, że zarządzenie ministerstwa wprowadzające opłacanie nauczycieli za prowadzenie wszelkich zajęć wychowawczych może być środkiem środkiem do odebrania nieprofesjonalnym wychowawcom motywacji do dalszej, społecznej działalności.

Hm PL Romuald Sabaraiski (Chorągiew Przemyska) przedstawił inicjatywę swego środowiska polegającą na wspólnym z TKKF organizowaniu turystyki dla ludzi kalekich. Zaapelował do Ministerstwa Oświaty i Wychowania o uwzględnienie w pracy nauczyciela czasu na pracę społeczną. Wyrażając uznanie dla współpracy z „Harcturem" zaapelował o pomoc władz dla jego działalności.

Hm Ryszard Krawczyk (Chorągiew Wałbrzyska) stwierdził, że skoro ZHP uznał — w zarejestrowanym przez władze państwowe Statucie — 16-letniego drużynowego, za w pełni odpowiedzialnego instruktora, nie może tolerować takiego traktowania organizacji, jakie zaprezentowało MOiW w nowym zarządzeniu.

Stanisław Piotrowski z MOiW, odnosząc się do dyskusji nt. sformułowania, że niepełnoletni instruktor może prowadzić wycieczki jedynie „za zgodą dyrektora szkoły" złożył obietnicę przekazania negatywnej opinii Rady Naczelnej kierownictwu resortu.

Jako ostatni głos zabrał zastępca naczelnika ZHP hm. Piotr Grzążek. Powiedział m. in.: „Myślę, że nie można argumentować niemożności innego zapisu tym, że działają na terenie szkoły inne organizacje i kaska zainteresowań. Nie może to hamować działalności organizacji społeczno-politycznej jaką jest ZHP, organizacji przygotowanej do prowadzenia takiej pracy".

ANTIDOTUM NA NIEDOSTATKI

Zastępca naczelnika ZHP, hm PIOTR GRZĄZEK poruszył w swoim wystąpieniu zdecydowaną większość problemów harcerskiej turystyki:

- turystyka jest nie tyle jedną z wielu możliwości specjalizacji, ile jedną z podstaw metodyki harcerskiej. Działalność turystyczna pozwala realizować wszystkie inne założenia programowe, pogłębiać wiedzę o otaczającym nas świecie, zespalać i jednoczyć grupę harcerzy;
- podstawową cechą charakterystyczną turystyki harcerskiej jest ograniczenie modelu konsumpcyjnego, biernego uczestnictwa na rzecz pełnej inicjatywy i aktywności samych uczestników; powinna być tworzona nie dla dzieci i młodzieży, a przede wszystkim przez samą młodzież;
- turystyką może być odpowiednio zorganizowana zbiórka i biwak, a nie tylko daleki wyjazd czy obóz wędrowny;
- ogromna jest rola harcerskich komend dla rozwoju turystyki; trzeba zrozumienia jej rangi przez wszystkie wydziały i referaty; organizatorzy wszelkich szkoleń i kursów instruktorskich powinni zapewnić w programach zajęć obecność praktycznych elementów turystyki;
- konieczne jest zwrócenie baczniejszej uwagi na turystykę harcerską w środowiskach wiejskich oraz zahamowanie spadku uczestników w obozach wędrowych;
- niezwykle istotna jest współpraca z sojusznikami ZHP (np. oświata, PTTK, GKT, PTSM); w Polsce — w odróżnieniu od innych krajów socjalistycznych — praktycznie nie istnieje realny, skoordynowany system turystyki młodzieżowej (baza, finanse etc.). Występują również ogromne kłopoty z podstawowym sprzętem turystycznym;
- krajoznawstwo, harcerska turystyka — różnią się od komercjalnej turystyki „dorosłych" i jest ona być może jedną z recept i antidotów na niedostatki wychowawcze dnia dzisiejszego, sposobem, który powinniśmy i musimy wykorzystać.

(Obszerne fragmenty referatu zamieścimy niebawem).

Na tym pierwszy dzień obrad dobiegł końca, natomiast Komisja Uchwał i Wniosków, pracująca pod przewodnictwem hm PL Piotra Łapy, zebrała się na kolejne, robocze spotkanie.

UCHWAŁA nr 48

Rada Naczelna ZHP uznaje wygłoszony referat za istotne rozwinięcie treści Uchwały VII Zjazdu odnoszących się do spraw turystyki. Po zapoznaniu się z przedstawionymi materiałami, a także wnioskami zgłoszonymi w toku dyskusji stwierdza, że zgodnie z intencjami ostatniego zjazdu, następuje widoczny wzrost aktywności turystycznej drużyn, szczepów kręgów i klubów turystycznych. Coraz więcej instruktorów i funkcyjnych w Związku rozumie, że turystyka i krajoznawstwo są ważnymi elementami procesu wychowania, stanowią wszechstronną i atrakcyjną w formie metodę realizacji harcerskich zadań — będąc jednocześnie niezbędnym uzupełnieniem i rozwinięciem programów pracy wszystkich ogniw Związku. Tym samym działalność turystyczna nabiera istotnego znaczenia w realizacji czteroletniego planu umacniania drużyn.

Poznawanie piękna kraju i kontakt z przyrodą pozwala zuchom i harcerzom lepiej rozumieć ogromne zagrożenie, jakie stanowi dla człowieka dewastacja jego naturalnego środowiska. Wyrażamy zaniepokojenie postępującą degradacją przyrody i deklarujemy udział ZHP we wszystkich działaniach służących zahamowaniu tego procesu.

Rada Naczelna stwierdza, że uprawianie harcerskiej turystyki nie może być rozpatrywane w oderwaniu od całokształtu problemów turystyki dziecięcej i młodzieżowej w kraju. Pomimo deklaracji brak jest ogólnopaństwowego systemu, który zapewniłby turystyce młodzieżowej skuteczne wypełnienie swej funkcji w procesie wychowania młodego pokolenia. Potrzebne są konkretne działania, zarówno na rzecz tworzenia takiego skoordynowanego systemu, jak i podstawowej bazy dla jego realizacji. Wyrazem mogą tu być osiągnięcia innych krajów socjalistycznych. Punktem wyjścia do tych działań musi być rzeczowa, partnerska współpraca wszystkich instytucji i społecznych organizacji zainteresowanych rozwojem turystyki dziecięcej i młodzieżowej, a także konkretna pomoc ze strony państwa.

Szczególnie istotne dla Związku Harcerstwa Polskiego jest właściwe zrozumienie jego potrzeb i metod działania przez władze oświatowe. Liczymy, że kierownictwo resortu wspierać będzie nasze wszechstronne działania.

Rozwiązanie wielu problemów umożliwiła konkretna pomoc ze strony Głównego Komitetu Turystyki — Rada Naczelna oczekuje zwiększenia tej pomocy w latach następnych.

Ciężkymi się z dotychczasowej współpracy z PTTK i dążyć będziemy do jej dalszego rozwoju, szczególnie w sprawach szkolenia kadry, wspólnych poczynań programowych oraz starań o zapewnienie niezbędnego sprzętu i bazy.

Rada Naczelna podkreśla, że ważnym do dalszego rozwoju harcerskiej turystyki jest twórcze wykorzystanie bogatych tradycji i współczesnych dokonań Związku w tym zakresie. Należy między innymi przeanalizować doświadczenia metody wędrowniczej i stworzyć na tej podstawie aktualne propozycje łączenia aktywności turystycznej z realizacją zadań harcerskiej służby.

Podstawowym warunkiem rozwoju aktywności turystycznej drużyn i szczepów, łączenia jej z zadaniami w zakresie wychowania patriotycznego jest zaangażowanie kadry instruktorskiej i jej dobre przygotowanie metodyczne. Obowiązkiem wszystkich harcerskich komend, szkół instruktorskich, komisji stopni instruktorskich jest zwracanie szczególnej uwagi na:

— szeroki zakres praktycznych zajęć turystyczno-krajoznawczych w programach kursów instruktorskich;

— egzekwowanie znajomości zasad uprawiania i organizowania różnych form turystyki; stałe podnoszenie jej poziomu;

— organizowanie zajęć turystycznych w trakcie kilkudniowych narad i seminariów instruktorskich;

— Popieranie turystycznej działalności kręgów instruktorskich;

— pomoc instruktorom uprawiającym turystykę indywidualną.

Oczekujemy od harcerskich komend nowych inicjatyw służących rozwojowi obozownictwa wędrownego. Na szerokie upowszechnienie zasługuje również organizacja biegów na orientację. Jednym z warunków popularyzacji harcerskiej turystyki jest terminowe przekazywanie drużynom i szczepom informacji o organizowanych imprezach.

Rada Naczelna zobowiązuje Główną Kwaterę do:

— ustalenia z Ministerstwem Oświaty i Wychowania jednoznacznej interpretacji wszystkich przepisów związanych z turystyczną działalnością ogniw i jednostek ZHP;

— podjęcia rozmów z MOiW oraz PTSM w sprawie zwiększenia możliwości wykorzystywania pomieszczeń szkolnych jako zastępczej bazy noclegowej w trakcie sobotnio-niedzielnych wycieczek;

— powołania zespołu doradczo-konsultacyjnego ds. turystyki, składającego się z doświadczonych instruktorów - turystów;

— ustalenia kryteriów określających specjalizację drużyn w zakresie turystyki oraz zasad pracy harcerskich klubów turystycznych;

— kontynuowania z Dyrekcją CSH starań o rozwiązanie problemów determinujących zaopatrzenie organizacji w podstawowy sprzęt turystyczny;

— corocznego opracowywania kalendarza harcerskich imprez turystycznych;

— przygotowania wznowień najważniejszych pozycji książkowych o tematyce turystycznej;

— uwzględnienia działalności turystycznej w Powszechnym Przeglądzie Drużyn Harcerskich;

— przeanalizowania problemów funkcjonowania BUT „Harcturu" i określenia jego zadań na rzecz harcerskiej ZHP w obchodach Światowego Dnia Turystyki.

Obserwator:

Ostatnie obrady Rady Naczelnej dowiodły trzech co najmniej prawd. Pierwszej — że turystyka jest przedmiotem dużego zainteresowania instruktorów. Zapisało się do głosu wielu dyskutantów, każdy z nich miał rzeczywiście coś do zaprezentowania (co jest przyjemnym zaskoczeniem, bo stanowi wielką różnicę w stosunku do wielu innych spotkań, na których każdy opowiada jedynie o tym co go boli i to niezależnie od tematu spotkania). Większość miała do powiedzenia tak wiele, że tylko nieliczni mieścili się w limicie czasu. Co dowodzi prawdy drugiej: zdyscyplinowanie członków Rady jest nikłe. Przedłużanie wystąpień przerw długich i krótkich (a żadna chyba nie zakończyła się zgodnie z harmonogramem) jest czymś co poważnie martwi (jak można przekazać zasady dyscypliny podopiecznym, skoro sami spóźniamy się o kilka czy kilkanaście minut).

Prawda trzecia — najżywsza reakcja sali była odpowiedzią na wystąpienie przedstawiciela MOiW i osób z nim dyskutujących. Najżywsza i jednoznaczna, dowodząca, że w dziedzinie turystyki oświata i harcerstwo długo muszą się ze sobą dogadywać (zwłaszcza na szczeblach najniższych), żeby można było stan wzajemnych stosunków określić jako poprawny.

Co nie zmienia postaci rzeczy czyli wysokiej oceny Rady. Po przybyciu do gmachu GK, gdy ujrzałem w haliu ciekawe wystawy przygotowane przez kilka środowisk harcersko-turystycznych (wśród nich także alpinistycznych) zamarzyło mi się stwierdzenie, że foyer było ciekawsze niż obrady. Niestety — a raczej na szczęście — napisać tak nie mogę. Oby z korzyścią dla harcerskiej turystyki (czyli byle by słowa nie zmieniły się w echo zamiast czynów).

DZIEŃ DRUGI

Drugiego dnia obrad, zaraz po ich wznowieniu, przyjęto uchwałę nr 48 w sprawie roli i miejsca turystyki w harcerskim wychowaniu.

Kolejnym punktem obrad była ocena realizacji Uchwały VII Zjazdu ZHP. Prowadzący hm Adam Ciepłucha przypomniał zebranym, iż otrzymali sprawozdanie z działalności Prezydium RN i Głównej Kwatery ZHP za okres 1.05.1982—30.04.1983, informację o pracy komisji Rady Naczelnej oraz analizę udziału w posiedzeniach Rady (omówienie — patrz obok). Następnie głos zabrał naczelnik ZHP, hm PL Ryszard Wosiński, omawiając aktualną sytuację w Związku (omówienie referatu — obok). Rozpoczęła się dyskusja.

Hm PL Adam Czetwertyński (Chorągiew Stołeczna) nie zgodził się z oceną dotyczącą ruchu „Płaskiego Węzła" i zaproponował, aby Centralna Komisja Rewizyjna zbadała jego regulamin pod kątem jedności ze Statutem.

Hm PL Ryszard Wojciechowski (Okier. Wydziału Starszoharcerskiego GK ZHP) stwierdził, iż biorąc pod uwagę problemy harcerzy starszych należy uznysłowić sobie, że ich swoisty bunt to protest przeciwko rozmijaniu się haseł z rzeczywistością. Zbyt szybko jednak naturalny rytycyzm młodych potraktowano w niektórych komendach jako akt wrogi i dziś wielu aktywnych stoi już z boku. Wielu instruktorów nie może zrozumieć, że młodzi mają pełne prawo wypowiadania się, że biorą odpowiedzialność za Związek, Chcieliście samodzielności — mówią — to ją macie i ponaglają; deklaratywaliście się, a nic nie robicie. Harcerze są osamotnieni, potrzebują życzliwości i wyrozumiałości. Takie wołanie o przyspieszenie powodzi tylko do dysonansu.

Hm PL Krzysztof Witkowski (Chorągiew Katowicka) zapytał: czy istnieją jakieś struktury harcerskie funkcjonujące poza ZHP, przez kogo powoływani są kapelani, na czym polega ruch „Płaskiego Węzła"?

Odpowiedzi udzielił mu Druh Naczelnik, stwierdzając, iż według wiedzy GK ZHP Niezależny Ruch Harcerski nie zaprzestał działalności. Odnośnie harcerskich kapelanów: zostali powołani w 6 województwach i jest to przejaw aktywności wyższych duchownych, nie bez współdziałania niektórych instruktorów. Ruch „Płaskiego Węzła" jest w swej istocie ruchem drużyn, a nie instruktorów i był inspirowany przez tych samych ludzi, którzy tworzyli KIHAM. Może on budzić uzasadnione obawy, gdyż w sferze organizatorskiej chce być wyposażony w następujące prerogatywy: własną ordynację wyborczą, własne szkolenia i wydawnictwa, działalność gospodarczą — a więc w instrumenty przysługujące statutowym władzom ZHP.

Hm PL Andrzej Jaczewski (Chorągiew Stołeczna) zaapelował o to, by w Związku zaczęli się wreszcie dogadywać za wszelką cenę ludzie o różnych poglądach. Obawiam się, że jesteśmy zwolennikami nijakości — stwierdził — drużyny nie realizują stopni, a jeśli zaczynają je zdobywać według regulaminów KIHAM, mamy im to za złe. Ciągle dopatrujemy się wśród ludzi robiących coś nowego rodowodu KIHAM-owskiego. Jeżeli harcerstwo ma być żywą organizacją, musimy się dogadywać z ludźmi, przyciągać młodzież z wątpliwościami, być na nią otwarci. Druh Jaczewski uważa, że należy przejść do porządku dziennego nad sprawą ofensywy Kościoła.

Hm Andrzej Nawrocki (Chorągiew Gdańska) zarzucił opieszałość w przyjmowaniu regulaminów stopni opracowanych w poszczególnych środowiskach i postawił wniosek o natychmiastowe zebranie się komisji metodycznych, by przed latem zainteresowani instruktorzy otrzymali jednoznaczne stanowisko w tej sprawie. W odpowiedzi hm Julian Nuckowski przypomniał ustalony tok rozpatrywania projektów stopni, innych od przyjętych przez RN. Wniosek dh Nawrockiego został oddalony. Jednocześnie przyjęto wniosek hm PL Jerzego Muzyki, w myśl którego Rada Naczelna zobowiązuje komisje do rozpatrzenia nadesłanych wniosków jeszcze w czerwcu br.

Hm PL Piotr Łapa zwrócił uwagę, że przyzwyczailiśmy się do przyzwyczajonych opinii o Związku, a przecież należy brać pod uwagę i te krytyczne głosy, które — potwierdzając nasze własne obserwacje — mówią o faktach łamania w harcerstwie zasad świeckości, będących zasadami wychowania w tolerancji do różnych wyznań. Po bolesnych doświadczeniach z niedawnej przeszłości winniśmy z dużą rezerwą dbać o to, aby nowe ruchy były w idealnej zgodzie ze Statutem. Tymczasem analizy takiej nie dokonano w odniesieniu do „Płaskiego Węzła" i zarejestrowano go w Chorągwi Stołecznej. Będą z pewnością próby rejestrowania i w innych. Sądzę tak, bo znam prośbę o zarejestrowanie w Hufcu Elbląg. W konsekwencji postawi się RN przed dylematem: jeśli we idee ruchu wierzy tylu ludzi, jakże ją odrzucić? Przecież jest to taktyka. Nie możemy też zapomnieć, że graficzny znak płaskiego węzła był elementem emblematu Złotu Harcerskiego w Krakowie, na którym ogłoszono cynicznie niezgodną ze Statutem, KIHAM-owską rotę Przyrzeczenia. Nie można więc zgodzić się z druhem Andrzejem Jaczewskim, że niesłuszne jest szukanie rodowodu tego ruchu.

Hm PL Antonina Buchta (Chorągiew Legnicka) — popierając wystąpienie druha Łapy stwierdziła, że Statut ZHP jest najbardziej demokratycznym statutem. Organizacja musi być świecka, bo są w niej nie tylko katolicy, ale i ludzie innych wyznań, ateiści. Uważam tak — powiedziała — choć mój syn przywdział sutannę.

Hm. Zbigniew Gajewski, występujący w imieniu Ruchu „Przyjaciół Harcerstwa", wyraził wątpliwość czy uda się zrealizować plan umacniania drużyn, jeśli przy komendach jest nadmiar instruktorów, a brakuje ich w drużynach, nie realizuje się powszechnie ruchu drużyn sztandarowych, opornie wdraża system poradnictwa metodycznego, a komendy hufców źle pracują z drużynami.

Następnie odbyło się tajne głosowanie nad wotum zaufania dla władz Związku. Druh A. Czetwertyński zgłosił wniosek o dokooptowywanie do Rady Naczelnej harcerzy starszych, na miejsca tych, którzy z Rady odchodzą.

Hm. Julian Nuckowski (z-ca naczelnika ZHP) polemizował z druhem Jaczewskim, stwierdzając, że granicą porozumienia jest Statut, wyraźnie formułujący zasadę świeckości organizacji oraz tolerancji wobec przekonań światopoglądowych jej członków. Statut jest tym dokumentem dla ZHP, czym Konstytucja dla wszystkich obywateli. Nie jest prawdą, że hołdujemy zasadzie nijakości.

Stopnie zdobywa kilkadziesiąt procent drużyn, z tego tylko kilka wg regulaminu KIHAM. Jeśli chodzi o ruch „Płaskiego Węzła", to wprowadza on w sposób zorganizowany elementy religijne do organizacji świeckiej. Nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego.

Po podaniu wyników głosowania nad wotum zaufania, (uchwała nr 49 — Prezydium Rady Naczelnej otrzymało go przy 50 głosach „za" i 8 „przeciw, GK ZHP — 48 „za" i 11 „przeciw") z-ca naczelnika hm Julian Nuckowski przekazał informację w sprawie realizacji uchwały nr 48 RN ZHP. Prezydium RN stwierdziło, że wobec samorozwiązania się znacznej większości kręgów im. A. Małkowskiego oraz wobec niewyrażenia przez istniejące kręgi (z wyjątkiem jednego) gotowości do zmiany sposobu działania, w tym również braku chęci wybrania nowej Rady Porozumienia KIHAM nie zaistniały warunki do odbycia Zbiórki Pełnomocników Kręgów. GK ZHP ponadto przekazała dokumentację spraw wszystkich członków byłej Rady Porozumienia do CKI. Następnie hm PL Andrzej Nowicki (przew. CKI) przedstawił uchwałę z posiedzenia Prezydium CKI (patrz — obok).

Phm. Irena Wróbel (Chorągiew Krakowska) i phm. Piotr Koj (Chorągiew Katowicka) mówili o braku wsparcia pracy harcerzy starszych przez harcerskie komendy.

Po dyskusji przyjęto uchwałę nr 50. Obrady zakończono Hymnem ZHP.

CO ROBIĄ WŁADZE?

Radzie Naczelnej przedłożono sprawozdanie z działalności Prezydium Rady Naczelnej i Głównej Kwatery w okresie 1.05.82 — 30.04.83.

W ramach przyjętego przez VII Zjazd programu umacniania drużyn, dokonano przeglądu drużyn starszoharcerskich i zaplanowano przeglądy drużyn zuchowych i harcerskich. Zanalizowano stan organizacji na podstawie spisu harcerskiego. Wprowadzono w życie instrukcję w sprawie organizacji i zasad działania drużyn starszoharcerskich oraz zuchowych. Znowelizowano i rozpowszechniono „Regulamin mundurów, odznak i oznak zuchów harcerzy i instruktorów ZHP". W programach kursów kadry kierowniczej uwzględnia się problem wychowania gospodarczego. Rozpoczęła też działalność Rada Harcerzy Starszych. Nie jest natomiast realizowany zgodnie z założeniami program ofensywny starszoharcerskiej. W wielu środowiskach ofensywa przybrała formę rutynowych działań instancji.

Wydziały programowe GK ZHP podejmowały następujące działania: w pionie zuchowym — na Centralnej Akcji Szkoleniowej funkcjonowało 30 warsztatów repertuarowo-metodycznych. W akcji wzięło udział 2166 uczestników. Wydano 10 tysięczną egzemplarzy z biblioteczki drużynowego zuchowego. W CSIZ w Oleśnicy odbyło się 12 kursów kadry zuchowej. Uruchomiono korespondencyjny kurs dla drużynowych zuchowych i opracowano założenia Kształcącego Lata.

W pionie harcerskim — przeprowadzono Turniej Wiedzy Obywatelskiej i konkursy „Harcerze — współgospodarzami osiedla, harcerze współgospodarzami wsi". Kończą się przygotowania do Centralnej Akcji Szkoleniowej dla drużynowych harcerskich.

W pionie starszoharcerskim — odbyła się Starszoharcerska Akcja Szkoleniowa. Upowszechniono na niej zestaw sprawności starszoharcerskich. Zorganizowano I Połową Zbiórkę Harcerstwa Starszego, upowszechniono w drużynach zadanie „Półmetek". Rozpoczęła swoją działalność Szkoła Harcerstwa Starszego „Perkoz". Wydrukowano kilka wydawnictw Biblioteczki Harcerza Starszego.

Najistotniejsze przedsięwzięcia w dziedzinie rozwoju kadry instruktorskiej to m.in. zatwierdzenie i upowszechnienie systemu stopni instruktorskich. Dokonano nowelizacji kursów kadry kierowniczej. W wyniku zaniedbań harcerskich komend około 30 proc. nowych instruktorów jest bez przeszkolenia. RN przyjęła uchwałę w sprawie „Programu rozwoju kręgów instruktorskich". Weszła w życie „Instrukcja kręgu instruktorskiego". W opracowaniu jest poradnik przewodniczącego kręgu. Społeczna Rada Funduszu Stypendialnego przyznała już pierwsze stypendia.

Warunkiem umacniania drużyn i rozwoju kadry jest właściwe działanie wszystkich ogniw Związku. GK ZHP zatwierdziła „Zasady organizacji pracy i zadania hufca". Obowiązuje już nowy regulamin wyborczy. Przy GK ZHP powołano: Radę Wychowania

archiwum

Lotniczego i Inspektorat Lotniczy oraz Radę Łączności KHP i Inspektorat Łączności.

★

Członkowie Rady Naczelnej zapoznani zostali również z dokonaniami Komisji Rady Naczelnej w okresie od 1 maja 1982 r. do 30 kwietnia 1983 r.

Komisja Mandatowo-Regulaminowa zajmowała się bieżącą obsługą posiedzeń Rady Naczelnej, analizą i opiniowaniem przedkładanych jej dokumentów, rozpatrywaniem i opiniowaniem wniosków o zatwierdzenie odznak i wzorów sztandarów z poszczególnych środowisk.

Komisja Metodyki Pracy Zuchowej opiniowała na bieżąco przedstawione przez Wydział Zuchowy opracowania i wnioski. Jej członkowie włączyli się do pracy w przygotowaniu CAS'83.

Komisja Metodyki Pracy Harcerskiej odbyła pięć posiedzeń i uczestniczyła ponadto w naradach wydziału Harcerskiego. Członkowie komisji określili kierunki działania pionu harcerskiego po VII Zjeździe, dyskutując nad projektem „Instrukcji GK ZHP w sprawie organizacji i zasad działania drużyny harcerskiej", współtworząc koncepcję stopni i opiniując projekt regulaminu Ruchu Drużyn Sztandarowych, oraz pracując nad systemem sprawności.

Komisja Metodyki Pracy Starszoharcerskiej na czterech posiedzeniach zajmowała się sprawą przygotowania instruktorów ZHP, analizą instrukcji o organizacji i zasadach działania drużyny starszoharcerskiej oraz opiniowała przedstawione jej regulaminy i systemy stopni. Członkowie komisji uczestniczyli w pracy Centralnego Sztabu Ofensywy Starszoharcerskiej i Rady Harcerzy Starszych ZHP.

Członkowie Komisji Kręgów Instruktorskich i Ruchów Programowo-Metodycznych w trakcie 15 spotkań analizowali m.in. regulamin stopni instruktorskich, rozwój kręgów instruktorskich, działalność Rady Porozumienia KIHAM. Odbyły się też rozmowy z przedstawicielami KIHAM (chorągwi gdańskiej i łódzkiej).

Komisja Rzecznictwa Spraw Dzieci i Młodzieży na dwóch posiedzeniach dyskutowała nad zagadnieniem udziału ZHP w rozwiązywaniu problemów dzieci i młodzieży szkolnej.

Na czterech posiedzeniach Komisja Harcerstwa w Środowisku Wiejskim zajęła się oceną wdrożenia „Kierunku — zasięgu środowiskowy", przeanalizowała udział dzieci wiejskich w HAL 82 i NAL 82 i oceniła stan realizacji Uchwały nr 19.

Komisja Historyczna poświęciła swoje trzy spotkania analizie i ocenie realizacji Uchwały RN o obchodach 70 lecia ZHP. Przedstawiciele komisji odbyli spotkanie z Dyrekcją Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w celu omówienia zasad współpracy harcerstwa z muzeami.

Komisja Gospodarcza zajmowała się problemem wychowania gospodarczego w drużynie i wykorzystaniem stałych baz obozowych.

AKTUALNA SYTUACJA

(OMÓWIENIE REFERATU NACZELNIKA ZHP HM PL RYSZARDA WOSIŃSKIEGO)

Sumujemy dziś kolejny, drugi już od Zjazdu rok pracy harcerskiej — powiedział hm PL Ryszard Wosiński. Nie był to łatwy rok. Dawno nie notowaliśmy takiego natężenia procesów społecznych, politycznych oraz gospodarczych, określających przyszłe oblicze naszej Ojczyzny, przy wielu przecież kłopotach wewnętrznych i zewnętrznych. Jako Związek Harcerstwa Polskiego jesteśmy odbiciem naszego społeczeństwa, a wydarzenia dzlejące się w kraju determinują i naszą pracę. Najważniejszą bez wątpienia sprawą było spełnianie i rozwój Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Harcerstwo zawsze, w myśl swych ideałów wychowawczych, uczyło, iż zgoda i porozumienie jest podstawowym warunkiem osiągania wspólnych celów. Składając wyrazy uznania dla instruktorów i harcerzy starszych, którzy przystąpili do inicjowania, tworzenia się i aktywnego uczestnictwa w OSON, a później strukturach PRON, naczelnik stwierdził iż ich postawa i zaangażowanie jest praktycznym potwierdzeniem słuszności zasad i metod wychowawczych stosowanych w harcerstwie.

Z ulgą przyjmujemy normalizację życia społeczno-politycznego i poprawę ekonomiczno-gospodarczą. Nie możemy bowiem żyć ciągle na wulkanie, w obawie przed wciąż nowymi zagrożeniami. ZHP zawsze uczył poszanowania prawa, ładu i porządku publicznego. Jako wychowawcy z niepokojem śledziliśmy działania opozycji, godzące w ustrojowy porządek państwa. Sądzę, powiedział druh Wosiński, że instruktorska aktywność w tych trudnych dniach uświadomiła wielu młodym ludziom, iż ulica, nie może być miejscem rozstrzygania sporów. Niestety, zdarzają się sporadyczne przypadki naruszania porządku prawnego państwa przez samych instruktorów. Nie zgłaszamy pretensji o dyskusje, rozmawiać trzeba i należy o sprawach, które interesują nas i harcerzy. Możemy się przekonywać, ale nie możemy tolerować wystąpień przeciwko ustrojowi, naruszających zasady Statutu Związku. Musimy być bezwzględni i dla dobra harcerzy pozbawiać godności instruktora ludzi chcących wykorzystywać organizację do antypaństwowych działań.

Niepokoi też fakt, że wśród tych, którzy dają posłuch demagogicznym hasłom, jest sporo młodzieży, co świadczy o błędach i niedociągnięciach w systemie wychowawczym, a więc i u nas, w harcerstwie, z czego powinno się wyciągnąć wnioski. Należy wypełniać luki w wiedzy historycznej i obywatelskiej młodych, rozbijać mity i ilusje. Trzeba wycechować kształtowania konkretnych postaw, budzenia aktywności jednostek i zespołów, od konkretnego czynu. Takie zadania wykonywali harcerze w ramach Pogotowia Zimowego, szansę wykazania się inicjatywą i operatywnością dał ostatni alert. A ileż takich konkretnych i podobnych działań podejmowano bezpośrednio w drużynach, szczepach, przy realizacji zadań hufcowych czy odznak chorągwianych — kontynuował ten wątek druh naczelnik. Dodał też, że znaczny był w nich udział młodzieży niezorganizowanej, bowiem nasz harcerski przykład pociągnął młodzież może, że, wynikała wcześniej z braku celu lub bodźca.

W wychowawczej działalności nie jesteśmy sami, istnieją przecież inne związki: ZSP, ZMW, ZSMP. Nie możemy ciągle rozdrapywać ran z przeszłości, ale też pamiętać musimy, że również od nas, od naszej postawy — przypomniał naczelnik — zależy sposób kształtowania się wzajemnych stosunków i kontaktów.

Zgodnie z ustaleniami RN podjęliśmy ten temat na Prezydium i na naradzie komendantów chorągwi. W lutym br. określiliśmy najważniejsze płaszczyzny współdziałania z innymi organizacjami wspólne zaprzeczdowanie interesów dzieci i młodzieży wobec władz i instytucji, wymianę informacji i doświadczeń, współpracę zagraniczną, prowadzenie badań nad młodzieżą i działalności archiwalnej. Wspólne zaś posiedzenia właściwych ciał statutowych związków stanowić mogą dobrą formułę współpracy, jeśli przestrzegane będą trzy następujące zasady: każdy związek posiada prawo i głosu, obowiązuje zasada consensusu podejmowanie inicjatyw programowo-organizacyjnych winno się opierać na zasadzie samodzielności i równoprawności związków. Podobnego stanowiska oczekujemy od naszych partnerów.

Oczekując poszanowania zasady partnerstwa od innych, musimy nauczyć się być partnerami wobec siebie, wewnątrz naszego Związku, zwłaszcza wówczas, gdy chodzi o jego jedność. Do zmian i usprawnień życia wewnętrznego prowadzi tylko jedna droga — zgodna z naszym prawem. W jego obronie, w obronie statutowych zasad konieczne było podjęcie trudnej dla wszystkich decyzji o rozwiązaniu Rady Porozumienia KIAM. Możemy wyrazić ubolewanie — powiedział naczelnik — że druhowie z kręgów im. A. Małkowskiego nie potrafili zrozumieć naszych racji oraz własnych błędów. Mimo faktu niepodporządkowania się woli Rady Naczelnej, mimo Apelu Jasnogórskiego, jeszcze raz wykazaliśmy rozwagę we wspólnym stanowisku Prezydiów RN i CKI, które zostało zignorowane (patrz — str. 7 — red.). Uważamy to za brak dobrej woli i zaprzeczenie ogłoszonej przez nich chęci dyskutowania.

Smuci nas fakt, iż w niektórych środowiskach nie nauczono się niczego, nie wyciągnięto z minionych 2 lat żadnych wniosków do praktyki działania. Dzisiaj mamy przykłady takich komend — stwierdził druh naczelnik — gdzie również nie nauczono się niczego w tym zakresie, bo jakże można uznać fakt zaakceptowania przez komendę Stołecznej Chorągwi Ruchu „Płaskiego Weekta", ruchu stworzonego przez tych samych ludzi, którzy angażowali się w walkę przeciw pryncypiom organizacji, podważając jej statutowe zasady. Rada Stołeczna Chorągwi zatwierdziła regulamin nowego ruchu, dając tym samym niczym praktycznie nie skrępowaną swobodę działania, a przecież sam regulamin zawiera — ogólnie mówiąc dodał naczelnik — reguły stojące co najmniej na pograniczu zasad statutowych. Liczymy, że Rada Stołeczna Chorągwi bardziej analitycznie podejdzie do tego problemu i przyjmie go ponownie pod rozwagę w jak najszybszym czasie.

Poszanowania prawa strzec będziemy z całą ostrością i przyczyniałością — stwierdził następnie naczelnik. Dotyczy to całego statutu, wszystkich jego norm i przepisów, podstawowych zasad działania naszej organizacji, w tym i świeckości Związku. Wyrażamy ze stanowiska, że religia jest indywidualną sprawą każdego obywatela, a więc i członka ZHP. Harcerstwo jest organizacją świecką i tym samym nie może organizować nabożeństw religijnych. Tymczasem nasilają się próby wpływania na życie harcerskie poprzez niektóre elementy działalności Kościoła: powołuje się harcerskie kościoły, mianuje harcerskich kapelanów, organizuje harcerskie msze. Zdarza się, że w uroczystościach religijnych uczestniczą całe zastępy drużyn ZHP na czele z instruktorami. Fakty te naruszają ideę świeckości. Nie możemy pozwalać na wtączanie się części duchownych w polityczną działalność naszej organizacji. Naganne oceniamy też poczynania tych instruktorów, którzy rezygnują z zasad przyjętych przez VII Zjazd ZHP, widząc w aktywnej części duchowieństwa bogatego sponsora dla wychowawczej działalności harcerstwa. Chcę przypomnieć — dodał R. Wosiński, że stanowisko wygłoszone przez naczelnika na III Plenum RN 19.VI.81 i treść komunikatu nr 1 pełnomocnika GK ds. HAL są nadal aktualne. I tu naczelnik stwierdził — Zobowiązujemy wszystkich instruktorów do konsekwentnego przestrzegania przyjętych przed dwoma laty ustaleń: komendy obozów nie mogą być organizatorami praktyk religijnych, mniejsze kultu religijnego, ale komendy obozów nie mogą stwarzać chętnym przeszkód w uczestniczeniu w praktykach religijnych (np. niedzielnej mszy w pobliskim kościele), komendy obozów muszą zapewnić uczestnikom pełne bezpieczeństwo w czasie dojścia i powrotu z kościoła.

Na VII Zjeździe określiliśmy jasno nasz stosunek do PZPR — powiedział dh. Ryszard Wosiński — uznając jej przewodnią rolę, wyrażając się wobec organizacji w inspiracji ideowej. Notujemy coraz większe zrozumienie naszych spraw w Partii, czego praktycznym dowodem stała się m.in. uchwała IX Plenum KC PZPR. Dużą pomocą stało się powołanie Komitetu Rady Ministrów i Urzędu Ministra ds. Młodzieży. Z dumą przyjmiemy powierzenie tej funkcji — stwierdził aktualny naczelnik ZHP Ryszard Wosiński — naszemu przedstawicielowi, Naczelnikowi ZHP, druhowi hm PL Andrzejowi Ornatowi. Obecnie realizacja zasady przewodniej roli PZPR oznacza potrzebę wyjaśnienia aktywowi i funkcyjnym partii aktualnie realizowanej w ZHP koncepcji wychowania, doprowadzenia do zmian w świadomości kadry instruktorskiej i przybliżenia jej ideału związku — ukazywanie możliwości jego realizacji w aktualnych warunkach „wprowadzania" organizacji, a szczególnie harcerzy starszych, w życie społeczne, wyjaśnienia racji historycznych i politycznych oraz powoływania przy radach różnych szczebli zespołów partyjnych.

Związek otrzymał wysoką ocenę polityczną KC PZPR, co wykazało ostatnie spotkanie członków GK ZHP z I Sekretarzem, Woj. Generał — powiedział R. Wosiński — wyraził nam wówczas uznanie i szacunek za to, że w obliczu politycznego zagrożenia i różnorodnych nacisków, harcerstwo nie odeszło od linii socjalistycznego wychowania, pogłębiło wzajemne stosunki z wieloma instytucjami i organizacjami, zyskało sporo sojuszników. Bardzo dobrze układa się współpraca z Ludowym Wojskiem Polskim. Rozszerzamy też kontakty ze stowarzyszeniami, instytucjami i organizacjami działającymi na wsi. Podczas spotkań z resortami, z jednej strony na plan pierwszy wysuwają się sprawy pomocy ZHP w prowadzeniu statutowej działalności, z drugiej — naszych oczekiwań i propozycji usprawnień. Największą wagę przywiązujemy do stosunków ZHP z resortem oświaty i wychowania, które muszą opierać się na zasadach wzajemnego poszanowania, kompromisu i partnerstwa nacechowanego dążeniami do tych samych celów, opartych na tych samych wartościach. Służyć temu winny m.in. regularne i bieżące informowanie się o programowych inicjatywach wychowawczych, wspólne spotkania kadry wychowawczej i instruktorskiej, stabilizacja kadry instruktorskiej poprzez umożliwienie zdobywania kwalifikacji, zapewnienie optymalnych warunków dla działalności drużyn itp.

Zdaniem naczelnika mamy już za sobą etap harcerstwa zamkniętego, skierowanego na procesy i sprawy wewnętrzne. Wkraczamy w etap harcerstwa świadomego swej roli i znaczenia, swych interesów, szeroko otwartego na sprawy ogólne, ważne dla całego społeczeństwa. Kończą się spory o imponderabilia, spieramy się teraz o kształt i formy naszej bezustannej harcerskiej służby Ojczyźnie. Ostatnie lata położyły nacisk na sprawy tradycji i historii harcerstwa. Proces ten trwa. W tym roku rozpoczęliśmy obchody 70-lecia ZHP w Niemczech — przypomniał wygłaszający referat. Jest jeszcze wiele pięknych i wspaniałych kart oraz postaci z historii naszego Związku. Dajmy do tego — oświadczył hm PL Ryszard Wosiński — aby ocalić je od zapomnienia. Nie wolno jednak nie pamiętać o tym, co nie było dobre, przemilczać spraw, które niechlubnie zapisały się w kronikach. Coraz większą aktywność wykazuje harcerstwo starsze. Dokumenty III OZPHS świadczą o dużym poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej i patriotyzmie naszej harcerskiej młodzieży. Opowiada się ona jasno za aktywnością i zaangażowaniem, za udziałem w życiu społecznym, za Polską — jedyną jaką mamy — socjalistyczną.

Alert powodziowy z 1982 r. oraz obecny — „LAS POTRZEBUJE POMOCY" — dowiódł wielkiej mobilności siły Związku. Pokazał też, że potrafimy sami oddzielnie podejmować i wybierać zadania. Egzamin alertowy Związek zdał celująco.

Zadaniem specjalnym Alertu przypomnieliśmy o wielkim zagrożeniu, jakim jest niebezpieczeństwo wojny jądrowej. Chcemy, aby harcerze jeszcze aktywniej uczestniczyli w walce o pokój: jesteśmy organizacją dzieci i młodzieży. Ich przyszłość to przede wszystkim życie w pokoju. Już dziś przygotowujemy się do organizowanej w ramach CIMEA Sztafety Pokoju, przedsięwzięcia, którym chcemy zaakcentować nasz sprzeciw wobec polityki balansowania przez kraje NATO na krawędzi nowego konfliktu. O tych i o wielu jeszcze innych sprawach wynikających z uchwały VII Zjazdu będziemy mówili podczas zbliżającej się akcji Letniej. Chcemy, aby była ona potwierdzeniem naszych harcerskich zasad i ich praktyczna realizacją wszędzie tam, gdzie gościć będą harcerze. Wrócimy też do nich z początkiem roku szkolnego, kiedy Harcerskim Startem rozpoczniemy kolejny rok pracy harcerskiej.

Pamiętać bowiem musimy o tym, że harcerstwo — będąc tlenowo-wychowawczą organizacją dzieci i młodzieży — przede wszystkim powinno być zorientowane w przyszłość.

Wychowując dzisiejszych zuchów i harcerzy — pracujemy dla jutra naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Przewodniczący CKI
hm PL Andrzej Nowicki

CKI informuje...

W dniu 4 czerwca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Komisji Instruktorskiej ZHP. Prezydium CKI omówiło kwestię podjęcia kolejnych badań problemów kadry instruktorskiej Związku.

Następnie rozpatrzono sprawy związane z realizacją ustalenia Prezydium Rady Naczelnej i Prezydium CKI z dnia 27 marca br. dotyczących członków byłej Rady Porozumienia KIHAM. Prezydium CKI podjęło w tej sprawie uchwałę (patrz tekst obok). Prezydium CKI zapoznało się z informacją z przebiegu przeglądu chorągwianych kół instruktorskich, prowadzonego przy udziale CKI. Dotychczas dokonano przeglądu 8 szkół, pozostałe zostaną zwizytowane w czerwcu br. Ponadto rozpatrzono zgłoszone przez instruktorów i jednostki organizacyjne indywidualne zagadnienia nieorzeznicze oraz bieżące sprawy organizacyjne.

UCHWAŁA PREZYDIUM CKI Z DNIA 4 CZERWCA 1983 r.

1. W dniu 27 marca br. Prezydium RN i Prezydium CKI przyjęły ustalenie następującej treści:

„Prezydium Rady Naczelnej ZHP i Prezydium Centralnej Komisji Instruktorskiej, analizując realizację uchwały nr 31 RN ZHP ustaliły, że zwaływszy na sytuację w kraju, w którym narastają siły porozumienia narodowego, a jego idea modyfikuje ludzkie postawy — Główna Kwatera ZHP przekaże dokumentację w sprawach niezgodnej ze Statutem ZHP działalności członków byłej Porozumienia KIHAM, a Centralna Komisja Instruktorska podejmie rozmowy z byłymi członkami Rady Porozumienia KIHAM i o ile oświadczą oni, że działać będą zgodnie ze Statutem i potwierdzą swe zobowiązania instruktorskie, rozważy możliwość puszczenia sprawy w niepamięć w stosunku do konkretnych osób".

2. Materiały wskazujące na niezgodne ze Statutem ZHP działania członków b. Rady Porozumienia KIHAM Główna Kwatera przekazała Prezydium CKI w dniu 11 kwietnia br. Przed tym dniem Centralna Komisja Instruktorska nie mogła dysponowała dokumentacją w tej sprawie.

3. Niezwłocznie po otrzymaniu tych materiałów CKI przystąpiła do wykonania przyjętego ustalenia oba Prezydiów. W dniu 24 kwietnia br. plenum Komisji określiło tryb i zasady przeprowadzenia rozmów oraz rozpatrzenia ich wyników:

— podjęto działania zmierzające do merytorycznego przygotowania się członków CKI do rozmów,

— powołano 4-osobowe zespoły członków CKI,

— rozmowy wyznaczono na niedzielę, 15 maja br. w trzech miastach (Bydgoszcz, Kraków, Wrocław) dla członków b. Rady Porozumienia z okolicznych województw,

— z odpowiednim wyprzedzeniem wezwano członków b. Rady Porozumienia na indywidualne rozmowy instruktorskie w sprawie przestrzegania zasad Statutu Związku w dalszej ich służbie instruktorskiej.

4. Spośród 14 wezwanych instruktorów trzynastu nadesłało, do CKI pisma, w których większość z nich zawiadamia, że nie zgłoszą się na rozmowy, ponieważ nie uznają ich celowości, oświadczając, że dotychczas przestrzegali i nadal przestrzegać będą zasad Statutu ZHP. Oświadczenia tych nie sposób pogodzić z treścią uchwał podejmowanych przez b. Radę Porozumienia KIHAM.

Pomimo otrzymania pism, których podobna treść wskazuje na uzgodnione uchylenie się od rozmów, zespoły CKI oczekiwały w wyznaczonych terminach i miejscach na wezwanych instruktorów. Żaden z nich na rozmowę się nie stawił.

5. Prezydium CKI stwierdza, że związane z rozmowami postępowanie członków b. Rady Porozumienia KIHAM jest naganne i stanowi wyraz nieuporządkowanej tych instruktorów wobec władz Związku Harcerstwa Polskiego. Nie ma więc żadnych podstaw do rozpatrywania przewidzianej w ustaleniu Prezydiów RN i CKI z dnia 27 marca br. możliwości puszczenia sprawy w niepamięć. Pociągnięcie natomiast tych instruktorów do odpowiedzialności dyscyplinarnej za objętą uchwałą nr 31 RN działalność w b. Radzie Porozumienia nie wchodzi po dniu 8 maja 1983 w rachubę — wobec obowiązującej w ZHP zasady rocznego okresu przedawnienia.

6. Po przeanalizowaniu przedstawianych przez Główną Kwatery materiałów dotyczących niezgodnej ze Statutem ZHP działalności członków b. Rady Porozumienia KIHAM oraz biorąc pod uwagę wymowę wyżej przedstawionych faktów i ocen — Prezydium Centralnej Komisji Instruktorskiej Związku Harcerstwa Polskiego stwierdza konieczność zdecydowanego przeciwdziałania próbom naruszania statutowego charakteru i celów Związku jako organizacji wychowującej swych członków w duchu wartości socjalizmu.

Z myślą o tym Prezydium Centralnej Komisji Instruktorskiej występuje do władz wykonawczych Związku: do Głównej Kwatery, komend chorągwi i hufców o zwrócenie uwagi na przestrzeganie zasad Statutu, Zobowiązania Instruktorskiego i dyscypliny organizacyjnej przez wszystkich instruktorów, a w szczególności przez członków b. Rady Porozumienia.

Komendy harcerskie dysponują uprawnieniami do stosowania statutowych kar organizacyjnych wobec instruktorów naruszających porządek i dyscyplinę w Związku.

Prezydium CKI uważa za konieczne niezwłoczne występowanie przez komendy harcerskie do odpowiednich komisji instruktorskich z udokumentowanymi wnioskami dyscyplinarnymi we wszystkich przypadkach stwierdzenia poważnych naruszeń Statutu ZHP i Zobowiązania Instruktorskiego oraz łamania porządku prawnego Polski Ludowej.

7. Wszystkie zgłoszone sprawy komisje instruktorskie będą rozpatrywać — jak dotychczas — wnikliwie i konsekwentnie, zgodnie ze swymi statutowymi i regulaminowymi uprawnieniami, kierując się przede wszystkim nadrzędnym celem — dobrem Związku Harcerstwa Polskiego oraz skupionych w jego szeregach dzieci i młodzieży.

UCHWAŁA nr 50

Rada Naczelna ZHP, po przeanalizowaniu sprawozdania z działalności Prezydium Rady Naczelnej i Głównej Kwatery ZHP za okres 1.05.1982 r. do 30.04.1983 r., wysłuchaniu referatu Naczelnika ZHP, druha hm PL Ryszarda Wosińskiego „Ocena sytuacji w ZHP w drugim roku realizowania Uchwały zjazdowej", a także po wysłuchaniu dyskusji postanawia:

1. Przyjąć przedłożone sprawozdanie.

2. Uznać referat GK ZHP jako wytyczną do dalszej pracy władz wykonawczych Związku.

3. Przyjąć do wiadomości dokumenty III Ogólnopolskiej Zbiórki Przedstawicieli Harcerzy Starszych, zalecając harcerskim komendom stosowanie ich jako wytycznie do pracy w ruchu starszoharcerskim.

Relację z obrad RN ZHP opracowali: JOLANTA POKORSKA, MAREK SITKOWSKI, KRYSTYNA STRYJEWSKA i JACEK SZMIDT.

Obserwator:

Gdyby użyć medycznego określenia, to stan pacjenta ulega poprawie, choć pewne dolegliwości okresowo się nasilają. Ta lekarska prognoza wydaje się o tyle usprawiedliwiona, że Rada Naczelną charakteryzuje umiejętność trafnego diagnozowania stanu harcerstwa. Na posiedzeniach Rady mówi się o autentycznych problemach, tyle że obserwując przebieg kilku kolejnych plenów, można dojść do wniosku, że harcerstwu aplikuje się nadzwyczajne środki znieczulające: problem pojawia się, potem przycicha, aby znów po pewnym czasie zaboleć z dawną siłą. Właśnie dlatego referat Naczelnika ZHP dotyczył m. in. potrzeby skutecznego przeciwdziałania łamaniu Statutu ZHP.

Spośród spraw poruszanych w tym rejonie dwie zrnalazły szczególnie silne odbicie w dyskusji. Stosunek władz do instruktorów z b. kręgów im. A. Małkowskiego oraz sprawa świeckości ZHP.

★

Trudność leczenia niedomagania zwanego KIHAM polega, zdaje się, na tym, że członkami kręgów są w większości instruktorzy doświadczeni, wyszkoleni metodycznie, zaangażowani emocjonalnie w pracę harcerską, a jednocześnie część z nich prezentuje wobec harcerzy poglądy i podejmuje działania nie mieszczące się w formule ZHP.

Działania kręgów im. A. Małkowskiego od początku były problemem tolerancyjności władz ZHP, choć Rada Porozumienia tych kręgów nie zawsze podejmowała decyzje zgodne ze Statutem. Gdy zaczęła go lekceważyć jawnie, nadal głosiła, że władze ZHP muszą być przecież tolerancyjne.

„Małkowscy" i dziś sprytnie rozgrywają kartę tolerancji. Dowodem na to, na przykład, jest niestawienie się przed zespoły CKI. W tym wypadku też nastąpił kompromis: Centralna Komisja orzekła, że nie ma, co prawda, podstaw do puszczenia dawnych przewin w niepamięć, ale kary też nie będzie, bo nastąpiło już przedawnienie.

Teraz mamy nową sprawę — ruch „Płaskiego Węża", który zatwierdziła Rada Stołeczna chorągwi ZHP. Jest on organizowany i w innych chorągwiach, najczęściej przez instruktorów z byłych kręgów A.M. i zgarnął po nich w spadku, czemu nie można się dziwić, cały ładunek nieufności. Nie grupują ponadto samych instruktorów, ale również całe drużyny. Nie jest więc ruchem programowo-metodycznym w rozumieniu Statutu.

★

Ilość faktów związanych z nieprzestrzeganiem świeckości organizacji przez część drużyn i instruktorów zwiększyła się w przededniu przyjazdu do kraju Jana Pawła II.

Kościołowi zależy na powiększeniu wpływów w środowisku młodzieży. ZHP nie przeciwdziała temu, bowiem sprawę przekonań religijnych uznaje za indywidualną każdego człowieka. Dlaczego więc harcerstwo jest dla wielu księży obiektem godnym uwagi?

Harcerski mundur budzi w społeczeństwie niezmiernie duży sentyment, a harcerski mundur w kościele to już argument nie do pogardzenia. ZHP daleki jest od zadrażniania stosunków z Kościołem, bowiem stanowisko w tej sprawie jest określone w Statucie jasno, jak nigdy dotychczas. Przeciwdziałać jednak musi iamaniu Statutu. Tymczasem powołanie np. przez hierarchię kościelną harcerskich kapelanów obiektywnie wspiera aktywność tych, którzy łączyć chcą w organizacji działalność harcerską z praktykami religijnymi.

Jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości: przekonania religijne muszą pozostać indywidualną sprawą każdego zucha, harcerza i instruktora. Rada, akceptując referat Naczelnika potwierdziła w tej sprawie swoją opinię. Reszta zależy od odpowiedzialności i od kultury politycznej instruktorów. I o to należy ustawicznie apelować.

archiwum

NA DWA, TRZY DNI przed wyjazdem wszystkich uczestników na obóz wysyłamy grupę kwatermistrzowską. W skład tej grupy, którą dowodzi kwatermistrz wchodzić powinni zastępowi lub podzastępowi ze wszystkich zastępów oraz dwóch lub trzech doświadczonych, mądrych i silnych harcerzy. Jeżeli sprzęt obozowy wysyłamy samochodem ciężarowym to grupa kwatermistrzowska na teren obozu musi dojechać w tym samym czasie pociągiem lub PKS-em. **Niedopuszczalne jest wysyłanie harcerzy środkami transportowymi nie dostosowanymi do przewozu ludzi** (pamiętajmy o ubezpieczeniu całego obozu i grupy kwatermistrzowskiej). Do zadań grupy kwatermistrzowskiej po przyjeździe na miejsce obozu należy:

1. Rozładowanie sprzętu i ułożenie go w rozstawionym namiocie „magazyn sprzętu". Układając sprzęt zaznaczajmy, który namiot dla jakiego zastępu, który na komendę, świetlicę, stołówkę itp.
2. Zbudowanie magazynu żywnościowego i zgromadzenie w nim podstawowych produktów na pierwsze dni. Jednocześnie Kwatermistrz będąc w sklepach powinien umawiać się co do terminów następnych zakupów.
3. Zbudowanie kuchni i przygotowanie gorącego, jednodaniowego posiłku (np. grochówki z wkładką) na przyjazd całego obozu oraz ugotowanie dużej ilości kawy, herbaty lub innego napoju. (Po kilkugodzinnej jeździe oraz w czasie prac pionierskich wszystkim będzie chciało się pić).
4. Zbudowanie prowizorycznej latryny oraz pierwszego dołu na śmiecie, aby zapobiec zanieczyszczeniu terenu obozowania.
5. Wspólnie z leśniczym oznaczenie suchych i chorych drzew przeznaczonych do wycięcia, w ramach służby przy oczyszczaniu i porządkowaniu lasu, lub w przypadku braku takowych, zakupienie i złożenie w pobliżu miejsca obozu odpowiedniego zapasu drągowizny itp. materiału na budowę urządzeń obozowych.
6. Rozplanowanie i oznaczenie miejsc do rozstawienia namiotów poszczególnych zastępów oraz innych „obiektów" obozowych.
7. Rozwieszenie (rozstawienie), przy najlepszej drodze dojazdowej, wskaźników (drogowskazów) jak dotrzeć do miejsca obozu.

Członkowie grupy kwatermistrzowskiej oprócz prac na rzecz całego obozu (pamiętajmy o zaliczeniu im tych zadań na poszczególne sprawności!) będą stanowić w pierwszych dniach obozowania

zespół przewodników i informatorów o tym co i gdzie się znajduje. Ważne jest więc by przedstawiciele wszystkich zastępów wchodzili w skład grupy kwatermistrzowskiej.

★

W czasie gdy grupa kwatermistrzowska (kwaterka) przygotowuje miejsce obozowe Komendant wraz z Oboźnym przygotowują zbiórkę wyjazdową. Przeddzień wyjazdu na posiedzeniu Rady Obozu wszyscy funkcyjni (z wyjątkiem kwatermistrza, bo ten jest już na miejscu obozowania) złożyli meldunki o wykonaniach zadania i tak np. Sanitariusz przedstawił skompletowaną apteczkę, bibliotekarz — listę książek, które wraz ze sprzętem wyjechały na miejsce obozowania, instruktor ds. żywienia pokazał opracowane jadłospisy na kilka dni i receptury nowych potraw, instruktor ds. sportu przedstawił listę sprzętu, który został już wysłany na miejsce obozu. Komendant zaś przedstawił Radzie komplet dokumentacji programowo-organizacyjnej obozu, tzn. zezwolenie Komendy Chorągwi (lub z jej upoważnienia Komendy Hufca) na prowadzenie obozu (arkusz lokalizacyjny i dokumentację finansową zabrał ze sobą kwatermistrz), program obozu, listę i karty zdrowia uczestników, regulaminy i instrukcje obozowe, polisę ubezpieczeniową, potwierdzenie zgłoszenia na przejazd (przyjęta i opłacona rezerwacja), książkę pracy obozu i projekt pierwszego rozkazu obozowego itp. Zbiórkę wyjazdową zwołujemy na dwie godziny przed terminem odjazdu. W programie jej należy koniecznie uwzględnić:

1. Przegląd mundurowy (jak Was widzą tak o was piszą) i sprawdzenie listy obecności.
2. Odczytanie na apelu odjazdowym pierwszego rozkazu obozowego w którym podajemy:
   — skład komendy, zastępów,
   — mianujemy komendanta transportu, funkcyjnych (niektórych zastępowych można mianować p.o.)
   — zatwierdzamy regulamin transportu i sygnały bezpieczeństwa (pamiętajmy o dokładnym zapoznaniu z nimi wszystkich uczestników),
   — wyznaczamy zastęp służbowy na czas transportu oraz zastęp na służbę w pierwszym dniu na miejscu obozu.
   — podajemy kolejność wsiadania do autokaru lub pociągu oraz przydzielamy miejsca dla zastępów.
3. Pożegnanie się z odprowadzającymi rodzicami i opiekunami na 1,5 godziny przed terminem odjazdu (niedopuszczalne jest ich pozostawanie do chwili odjazdu i ingerencja w sprawach dotyczących transportu).
4. W przypadku jazdy koleją na godzinę przed terminem odjazdu Komendant transportu powinien zgłosić się wraz z dokumentami na przejazd do Dyżurnego Ruchu lub punktu informacyjnego na dworcu w celu uzyskania danych, w którym sektorze peronu zatrzyma się zarezerwowany wagon.
5. Po opuszczeniu miejsca zbiórki i załadowaniu się uczestników oboźny wraz z zastępowym służbowym sprawdzają czy wszystkie rzeczy zostały zabrane i czy na miejscu zbiórki pozostał porządek, czy każdy siedzi na swoim miejscu. Również opuszczając środek transportu zastępowi pod nadzorem oboźnego sprawdzają porządek w przedziałach lub autokarze oraz czy wszystkie rzeczy zostały zabrane. O wykonaniu tego zadania oboźny melduje komendantowi transportu.

Pamiętajmy, że w czasie podróży uczestnicy powinni maksymalnie wypocząć (w nocy koniecznie spać), przecież pierwszy dzień na obozie jest bardzo męczący, trzeba będzie tyle rzeczy zbudować, cały obóz postawić, a sprawność organizacyjna wyjazdu i transportu, dyscyplina i porządek będą rzutowały na całe życie obozowe.

Opracował: STANISŁAW SZADKOWSKI

H A R C E R S K A M Y Ś L

Mam szczerą wolę...

Słusznie pisze dh Stefan Wajda w artykule „Co przyrzekać" („MOTYWY" 18), że zmiana treści Przyrzeczenia Harcerskiego w 1981 sugerowałaby młodzieży i całemu społeczeństwu, że socjalizm prestał być dla nas wartością, ideą, na której realizacji nam zależy. Z drugiej strony, sam druh pisze, że nie wie jakie byłoby najlepsze sformułowanie Przyrzeczenia, a każdy dobry wychowawca wie, że nie można od dziecka, nieukształtowanego przecież jeszcze do końca człowieka, wymagać, by określał czym chce się zajmować... dopiero buduje swój światopogląd...

Jeśli dojdzie do zmiany tekstu Przyrzeczenia, a uważam, że powinno dojść, zgadzam się z Druhem, że najlepszym sformułowaniem byłoby: „Mam szczerą wolę...". Druh nie jest tego pewien — ja tak.

Mam pięćdziesięcioletni staż instruktorski i absolutnie nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że Przyrzeczenie Harcerskie nie jest przysięgą, ślubowaniem, nie jest dawaniem słowa, nie jest wobec nikogo obietnicą. Cała ta część wypowiedzi Druha to filozofia.

Oczywiście zwrot „całym życiem" nie oznacza „przez całe życie", ale — Szanowny Druhu — wszak w rocie Przyrzeczenia są słowa „... być posłusznym Prawu Harcerskiemu". Czy Prawo Harcerskie też jest nieważne?

Przyrzeczenie Harcerskie odpowiednio przygotowane, tj. omówione wcześniej na zbiórce (zbiórkach), przy ognisku w odpowiedniej scenerii i czasie jest bardzo ważnym przeżyciem dla dziewcząt i chłopców...

Odwrotnie: Przyrzeczenie i Obietnica Zuchowa, tzw. „pokazowe" imprezy dla kierownictwa szkoły i zaproszonych gości w sali gimnastycznej (a bywało, że bez wstępnej gawędy, w ubraniach cywilnych) przeprowadzone masowo, dla przeszło 100 harcerzy, nie spełni swego bardzo ważnego wychowawczego zadania.

Odbierałem Przyrzeczenie, Zobowiązanie Instruktorskie setki razy, Obietnicę Zuchową — kilkanaście i przy ognisku na sztandar lub flagę narodową, na płomień ogniska i na zachodzące słońce nad morzem, i w gąszczu lasu, i w górach, w salach i na dziedzińcu szkolnym. Były Przyrzeczenia z całym ceremoniałem i bez. Z „ojcami chrzestnymi" i bez nich. Widziałem wzruszenie i nawet łzy w oczach w chwili powtarzania Przyrzeczenia i przy przypinaniu Krzyża do munduru.

Przyrzeczenie jest nierozerwalnie związane z Prawem Harcerskim i nie sądzę, by Druh podważał Prawo? A że w Statucie ZHP „gdzieś, nie wiadomo czemu, zginęła najważniejsza idea — idea służby Ojczyźnie" — jest dramatycznym faktem, a jedyny punkt Statutu mówiący, że ZHP zmierza do wychowania człowieka — faktycznie nie jest zgodny z tradycjami harcerskimi.

Wydaje mi się, że obecna młodzież harcerska jest za mało patriotyczna. Są to jednak tylko odczucia z pracy jednego hufca. Słabo zna historię naszego kraju, naszych bohaterów i zdrajców ojczyzny.

Skasowanie nauki historii przed kilku laty w szkołach zawodowych i przywrócenie jej w roku szkolnym 1983/84 jest tego najlepszym dowodem.

I dlatego słowa Przyrzeczenia: „Mam szczerą wolę całym życiem służyć Ojczyźnie" — muszą mieć wagę przysięgi.

Ja przez całe swoje dorosłe życie tak traktowałem Przyrzeczenie Harcerskie i tak przedstawiałem je tym setkom młodzieży, od których Przyrzeczenie odbierałem. To, co teraz napiszę, wydaje się wielu instruktorom co najmniej dziwne, ale uważam, że Rota Przyrzeczenia Harcerskiego i Zobowiązania Instruktorskiego sprzed 1939 r. bardziej zobowiązywała młodzież i instruktorów do pracy dla Ojczyzny całym życiem, co jest równoznaczne z określeniem „ze wszystkich sił". Ojczyzna jest zawsze Ojczyzną, niezależnie od ustroju.

Fragment zobowiązania instruktora brzmiał: „Stwierdzam, że do grona Starszyzny Związku Harcerstwa Polskiego wstępuję z całą świadomością praw i obowiązków organizacyjnych, jakie przyjmuję oraz w pełni poczucia odpowiedzialności za swą pracę...".

Ma Druh świętą rację, że niepokoi Go brak zapowiedzianej dyskusji na temat Przyrzeczenia Harcerskiego. Mnie i wielu instruktorów również. Ale dlaczego nie podejmują dyskusji?

MIROSŁAW ANDZELEWICZ

MOTYWY DO SPORTU

„MOTYWY DO SPORTU" — przed tygodniem wróciliśmy do idei wieloboju zaproponowanej przez nasz tygodnik cztery lata temu. Czas idei nic nie zrobił, trzyma się doskonale. Gdyby tak jeszcze praktyka dogoniła teorię...

Wspólne naprawianie sportu przez wszystkich instruktorów, bardziej na poziomie zabawy niż wyczynu sportowego jednoczy, bawi, uczy, „uzdrawia" zespół instruktorski. A więc jednoczmy się, bawmy, uczmy i uzdrawiajmy. Od samej góry — proponujemy Głównej Kwaterze rozegranie wzorcowych i wzorowych zawodów w terminie dla GK dogodnym, żeby mogli wziąć udział wszyscy instruktorzy z naczelnikami włącznie, a nie tylko Sztab Akcji Letniej i Zimowej — poprzez komendy chorągwi do każdego szczepu i drużyny. Organizujmy zawody razem ze szkołą, Szkolnym Związkiem Sportowym i kim się da. I gdzie się da — na boisku, podwórku, obozie.

Wspaniale jest mieć w swoim zespole laureata olimpiad przedmiotowych, erudytów, moli książkowych wiedzących wszystko o wszystkim i wszystko w jakiejś dziedzinie. Równie miło jeśli nie tylko głowa pracuje u nich na najwyższym poziomie, ale i ciało również. Zdrowe nogi, kręgosłupy, płuca i serca też są nie do pogardzenia. Nieźle byłoby być supermenem intelektualno-fizycznym (co się tyczy również panienek — superkobieta o figurze zbliżonej do ideału i ilorazem inteligencji koło 180 lepiej da sobie radę w życiu i wszelkich jego aspektach).

A więc ruszcie się instruktorzy-uczniowie, instruktorzy-nauczyciele (nauczycielki), instruktorzy w ogóle. A dla zachęty podajemy listę konkurencji objętych wielobojem, która z przyczyn niezawinionych przez redakcję wypadła z poprzedniego numeru. GRUPA PIERWSZA to — ringo, tenis, tenis stołowy, lub kometka. GRUPA DRUGA — strzelanie z łuku, kbks, wiatrówki albo rzut granatem. GRUPA TRZECIA — bieg przełajowy lub na orientację, harcerski bieg albo marsz terenowy. GRUPA CZWARTA — pływanie, kajaki, żeglarstwo albo rowerowy tor przeszkód.

Przypominamy też, że szczegółowy regulamin znajdą Sz. Czytelnicy w „Małych Motywach" nr 38 z 23 września 1979 roku.

PS. Być może uda się zorganizować redakcyjny wielobój. Przynajmniej w wypadało — wyniki postaramy się zaprezentować jesienią tego roku.

archiwum

Przyrzekam całym życiem

Z zadowoleniem przyjąłem gotowość redakcji „Motywów" udostępnienia miejsca wszystkim tym, którym harcerska myśl nie jest obojętna. Bowiem rozpętany w latach 1980—1981 spór wokół PRZYRZECZENIA HARCERSKIEGO nie przestał być nie tylko aktualny, ale i merytorycznie nie rozstrzygnięty. W toku rozgorączkowanej dyskusji, jaką prowadziło na łamach tygodnika „Motywy" wielu instruktorów ZHP, przeważało poszukiwanie odpowiedzi na pytanie KTO MA RACJĘ? — nad odpowiedzią na pytanie JAKA JEST RACJA? Tymczasem po dzień dzisiejszy wielu drużynowych nadal ma szereg wątpliwości w wielu kwestiach ideowych, historycznych, psychologicznych czy metodycznych a określających sens tego jakże ważnego w życiu każdego harcerza aktu inicjacji. Studiując uważnie przedstawiane dotychczas argumenty dostrzeżemy, iż wiele z nich jest wzajemnie sprzecznych, nielogicznych, nieprawidłowych lub demagogicznych. W dyskusji nad przyrzeczeniem główny nacisk położono na sprawy ideowe, starające się uzasadnić konieczność utrzymania lub wyeliminowania z roty przyrzeczenia określonych treści. W obowiązującym nas tekście przyrzeczenia zanegowane zostały wszystkie jego elementy poza kończącym go zwrotem „być posłusznym Prawu Harcerskiemu". Dokonajmy zatem rekonstrukcji dotychczasowych argumentów, mając głównie na uwadze szukanie prawdy, słuszności poglądów na tyle zasadnych, by na kolejnym Zjeździe ZHP podjąć najlepszą decyzję. Do naszej analizy przydatne będzie rozłożenie struktury formalnej, aktualnej XI redakcji Przyrzeczenia Harcerskiego (z 1964 r.) na następujące elementy:

INTENCJA („przyrzekam")
CZAS JEJ OBOWIĄZYWANIA („całym życiem")
SŁUŻBA WARTOŚCIOM („Ojczyźnie", „Wierność sprawie socjalizmu", „walka o pokój i szczęście ludzi", „posłuszeństwo Prawu Harcerskiemu").
PRZYRZEKAM CZY MAM SZCZERĄ WOLĘ?

Już pierwszy konstrukt roty przyrzeczenia harcerskiego stał się przedmiotem dużych rozbieżności i kontrowersji. Oto w przeważającej mierze proponowano, aby słowo „przyrzekam" zastąpić zwrotem „mam szczerą wolę". Ciekawe, iż nikt nie zanegował samego określenia PRZYRZECZENIE HARCERSKIE, choć chcąc być konsekwentnym należałoby je zastąpić odpowiednią do treści nazwą WYRAŻENIE SZCZEREJ WOLI. Koronnym argumentem woluntarystów (czyli zwolenników wersji przyrzeczenia rozpoczynającego się od słów „Mam szczerą wolę....") było stwierdzenie, iż nawiązuje ono do sformułowań utrwalonych w tradycji harcerskiej(2). Nie potrafili jednak dokładnie sprecyzować, do jakiej tradycji chcą wrócić. Jedni uważali, że formuła tej roty powstała w 1919 r. inni że w 1932. Niektórym dyskutantom wystarczyło nawiązanie do redakcji przyrzeczenia z 1947 r. Pojawiła się zatem pierwsza wątpliwość — czy rzeczywiście powoływanie się na tradycję jest słuszne? Dlaczego akurat taka, a nie inna wersja przyrzeczenia ma świadczyć o ciągłości tradycji? Jeżeli już chcemy być wierni tradycyjnej formie — a mam. tu na myśli pierwszą polską redakcję przyrzeczenia z 1911 r. — to nie ukrywajmy przed instruktorami tego, że nie zaczynała się ona od słów „Mam szczerą wolę...", ale od słowa „ślubuję". Może warto to odszukać w historii, dlaczego i kiedy postanowiono dokonać transformacji pierwowzoru roty. Otóż to!

W dostępnych nam pracach z historii ZHP (K. Koźniewski, J. Gaj, J. Majka), gdzie cytowane są kolejne redakcje prawa i przyrzeczenia, uporczywie powtarzana jest błędna informacja, jakoby rota przyrzeczenia rozpoczynającego się od słów „Mam szczerą wolę"... została wprowadzona w IV redakcji z dn. 10 sierpnia 1919 roku. Tymczasem zmiana ta nastąpiła 11.II.1914 roku, a wprowadziło ją Związkowe Naczelnictwo Skautowe we Lwowie(3). Nieprawdą jest także i to, że w czwartej redakcji przyrzeczenia pojawiło się po raz pierwszy pojęcie „służby Bogu". Zdaniem K. Koźniewskiego i J. Gaja była to pierwsza dość istotna zmiana.... To pitsudczycy, jak pisze Koźniewski w swojej książce „Ognie i ogniska", wydźwignęli ks. Mauersbergera na przewodniczącego organizacji. Wprowadzenie pojęcia „służby Bogu" do oficjalnego dokumentu sankcjonowało stanowisko ideowe władz harcerskich" (4). Rota przyrzeczenia z 1914 r. brzmi jednak jednoznacznie:

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Skautowemu".

Natomiast w 1919 r. wprowadzono do tej wersji jedynie drobną poprawkę stylistyczną zastępując słowo „skautowemu" słowem „harcerskiemu". Poza opracowaniem literackim roty z 1914 r. w IV redakcji nie nastąpiła żadna inna zmiana. Nie bez kozery wskazujemy na powyższą pomyłkę. Chociaż nie ma dowodów, dlaczego NKSS harcerzowała o tym, aby rota rozpoczynała się od słów „mam szczerą wolę".... to można przypuszczać, iż ma to ścisły związek z wprowadzeniem do niej służby Bogu. W sferze katolickiej bowiem jednym z podstawowych dogmatów prawd chrześcijańskich jest wolność, za pomocą której człowiek pragnie, działa.

„Lutosławski przestrzegał skautów, że Przyrzeczenie i Prawo Skautowe wydrukowane przez „Skauta" lwowskiego i opracowane przez ZNS lwowskie jest jedyne. (...) Lutosławski stwierdzał przy tym, że skauting bez wierności Bogu na pierwszym miejscu przestałby być skautingiem"(5). Zmiana roty przyrzeczenia była efektem nie tyle wyższości zwrotu „mam szczerą wolę" nad słowem „przyrzekam", ile stale pogłębiającego się w pierwszych latach istnienia skautingu w Polsce klerykalizmu.

Andrzej Małkowski — autor pierwszej polskiej wersji przyrzeczenia skautowego wykazał dalece idącą tolerancyjność, eliminując z niej służbę Bogu... Uczynił to na własną rękę, ucinając przewlekające się dyskusje na temat religijności w harcerstwie. Sam był głęboko religijny, ale sądził, iż polskie skautostwo powinno stać się otwarte także na młodzież radykalną(6). W konsekwencji pozbawiony został kierowniczych funkcji w tworzącym się ruchu oraz funkcji redaktora naczelnego „Skauta".

Na odbywającym się 26 lutego 1914 r. zebraniu lwowskich sodalicji Mar-

„Nie można zatem wymagać, aby przyrzekały, gdyż będzie to najprostsza droga do łamania charakterów, a nie ich wzmacniania, kształtowania.

W świetle powyższego nasuwa się pytanie — czy rzeczywiście chodzi tu tylko o zanegowanie wartości wychowawczej słowa „przyrzekam"? Przecież znalazło ono swoje miejsce w angielskim przyrzeczeniu skautów, którego autor podkreślał, iż „Ciężko dotrzymywać tego przyrzeczenia, ale niemniej jest ono poważne i żaden chłopiec nie staje się skautem, jeśli nie czyni wszystkiego co w jego mocy, aby go jednak dotrzymać. Wszelkie przyrzeczenie złamać" (10). Także **no ich łamać, jeśli jednak przyrzeczecie coś na swój honor — to raczej zgodzicie się ponieść śmierć niż takie przyrzeczenie złamać" (10).** Także dla K. Lutosławskiego rota rozpoczynająca się od słowa „Przyrzekam" jest aktem sklerowania woli do celu życia. Po kilku miesiącach próby każdy chłopiec może zdać sobie sprawę z tego, czy chce być skautem, czy nie, zaś przyrzeczenie ma tę jego wolę stwierdzać i umacniać(11). Czyżby zatem przyrzeczenie księdza Lutosławskiego uwzględniało wolę, szczerą wolę kandydata na skauta, zaś roty rozpoczynające się od tego samego słowa jak w jego wersji, tyle tylko że w roku 1927 (Czerwonego Harcerstwa), 1948, 1950, 1956, 1964, 1981 nie?

którym mowa będzie o dopuszczeniu Iksa do przyrzeczenia, ale nie będzie ono tego harcerza do niczego zobowiązywało. Będzie to bowiem tylko akt stwierdzenia wewnętrznie odczuwanej, szczerej, własnej i wolnej chęci życia zgodnie z harcerskimi ideałami. Nie ma tu żadnej manipulacji i jest to zgodne z głęboko rozumianymi ideami humanistycznymi. Czyżby?

Otóż nieprawda. Trzeba by bowiem zapytać, skąd się to chcenie u dziecka wzięło? Czy faktycznie wyrażając rotę przyrzeczeniu słowami „mam szczerą wolę" nie, ma ono świadomości, iż jest to „Przyrzeczenie"? Gdzie jest ta wolna wola, własne chcenie, skoro treść roty zostaje dziecku narzucona z zewnątrz nawet wtedy, gdy może ono sobie wybrać jedną z kilku przedstawionych mu wersji? Dziecko przecież samo z siebie, z głębi swojego serca, w pełni autonomicznie nie wydobywa w obliczu drużynowego i zgromadzonych słów-treści przyrzeczenia! Nie są to jego słowa. Powiedzieć o instruktorze, że jest prawdziwym humanistą, bo jego harcerze przyrzekając nie przyrzekają, tylko mają szczerą wolę — że za to są wolni — to nic nie powiedzieć. Ewentualnego problemu gwałcenia autonomii ludzkiej, manipulacji, indoktrynacji, zbytniego ingerowania w indywidualne życie jednostki nie można rozwiązać semantycznym wybiegiem. Dobrze by to było, gdyby w procesie wychowywania dzieci mogły tylko stwierdzić własne chcenie, pragnienia, ale do ni-

jego woli, jak i w wersji „przyrzekam" czy „ślubuję". Każda z dotychczasowych rot przyrzeczenia uwzględniać będzie wolę składającego je harcerza pod warunkiem, że będzie on mógł sam zadecydować o tym, czy chce je złożyć, czy też nie. Właśnie dlatego przewidziane jest w tej uroczystości pytanie, jakie powinien zadać harcerzowi odbierający od niego przyrzeczenie, czy chce złożyć owe przyrzeczenie. Przeciwdziałaniu nieświadomości i nieznajomości powagi istoty tego aktu służyć ma przecież cały okres próbny przygotowujący harcerza do złożenia przyrzeczenia. Przyrzeczenie Harcerskie jest, czy my tego chcemy, czy nie, umową, zobowiązaniem między składającym je a odbierającym. Ważne jest przy tym to, aby dziecko nie było do tego aktu zmuszane, jak i żeby nie uniemożliwiano mu możliwości złożenia przyrzeczenia. Jedno i drugie postępowanie jest zniewalaniem, bez względu na treść oferowanej roty przyrzeczenia.

Utarło się w naszym Związku przekonanie, że między słowami, obietnica — przyrzeczenie — zobowiązanie istnieje różnica, sprowadzająca się do nasilającej się wraz z wiekiem członków ZHP (zuch — harcerz — instruktor) mocy zobowiązywania, a tym samym ponoszenia za dane słowa odpowiedzialności. Pojawiła się także i taka oto tendencja w traktowaniu owych aktów inicjacji, że tracą one ważność w chwili przekroczenia kolejnego progu. Innymi słowy, to co obiecałem jako zuch, nie obowiązuje mnie już jako harcerza, zaś to, co przyrzekałem będąc harcerzem, nie obliguje mnie do niczego, kiedy zostałem instruktorem. Rozstrzygnięcie pierwszego dylematu jest możliwe, kiedy sięgniemy do Słownika Języka Polskiego pod red. prof. M. Szymczaka. Warto wyciągnąć z porównania wyjaśnionych w nim haseł wniosek, iż tak naprawdę różnicy między słowami obiecuję — przyrzekam — zobowiązuję się — ślubuję nie ma! Oto przykłady:

OBIETNICA — zapewnienie, zobowiązanie, danie komuś czegoś i przyrzeczenie. (tom II, s. 411).

PRZYRZECZENIE — od przyrzec, to co zostało przyrzeczone, obietnica, zapewnienie, ślubowanie (tom II, s. 1055).

ZOBOWIĄZANIE — złożyć zobowiązanie, przyrzec coś komuś (t. III, s. 1052).

ŚLUBOWANIE — przysięga, przyrzeczenie, zobowiązanie (t. III s. 448)

Niepotrzebne są w tej kwestii badania sondażowe, które diagnozowałyby, jak rozumieją powyższe słowa dzieci, młodzież czy dorośli. Mamy tu bowiem do czynienia z wyrazami bliskoznacznymi, zwanymi inaczej synonimami, które w codziennej mowie stosujemy wymiennie, często nie uświadamiając sobie tego.

Na zakończenie chciałbym jeszcze krótko przeciwstawić się stwierdzeniu, jakoby każde dziecko rozumiało sens słowa „wola". Konia z rzędem temu drużynowemu, którego harcerze potrafią wytłumaczyć znaczenie tego terminu W trakcie kilku spotkań z instruktorami harcerskimi o zróżnicowanych doświadczeniach, wiedzy, wykształceniu, stopniach instruktorskich, a nawet miejscu zamieszkania, kiedy to dyskutowaliśmy o Przyrzeczeniu Harcerskim, nie spotkałem takiego, który potrafiłby rzeczowo uzasadnić — co to jest wola. Wcale mnie to nie zdziwiło, gdyż sami psychologdy nie mogą sobie poradzić z rozgryzieniem tej tajemniczej dyspozycji psychicznej.

Przyrzekam, że jestem gotów kontynuować prezentacje własnej ścieżki myślenia o Przyrzeczeniu Harcerskim, jak i wnikliwie rozpatrzyć uwagi o niniejszym tekście. Tylko kto to przyrzeczenie odbierze?

WOJCIECH ŚLIWERSKI

---

jańskich oceniono, iż „Nie liczył się także dawniejszy skautyzm z katolickim obowiązkiem uczniów wysłuchania Mszy św. i egzortv w niedzielę i święta, zarządzając w tych dniach wymarsze na ćwiczenia w godzinach tak wczesnych, że spełnienie swego religijnego obowiązku było dla uczniów niemożliwe".(7). Uchwalono w kwietniu 1914 r rezolucję, w której przyjęto z uznaniem do wiadomości nowe przyrzeczenie skautowe, określające obowiązki młodzieży względem Boga. Domagano się także m. in. aby i kierownictwo ruchu skautowego, spoczywało w rękach ludzi tych samych przekonań, zaś cały ruch skautowy przejęty był na wskroś duchem katolickim.

Mało znany jest naszym instruktorom fakt, że ksiądz K. Lutosławski, będąc członkiem Naczelnej Komendy Skautowej, wprowadził na własną rękę w trakcie skautowego kursu instruktorskiego w Skolem (11.VII — 1.VIII.1913 r.) następującą rotę przyrzeczenia:

„Przyrzekam uczynić wszystko, co jest w mojej mocy, by zawsze pełnić mój obowiązek wobec Boga i Ojczyzny, nieść chętną pomoc bliźniemu w każdej chwili, być posłusznym prawu skautowemu"(8).

Proszę zwrócić uwagę na pierwsze słowo — PRZYRZEKAM. Współcześni przeciwnicy rozpoczynania roty przyrzeczenia słowem „przyrzekam" tak uzasadniają swoje stanowisko: (9)

— Sstwierdzenie „Mam szczerą wolę" jest aktem osobistej woli harcerza, podczas gdy „przyrzekam" tej woli nie uwzględnia. Wymusza na nim służbę, warunkując w ten sposób przynależność do ZHP. Nakazowi daje się tu pierwszeństwo i wyższą rangę, niż płynącej z głębi serca woli. Harcerz może jedynie wyrazić swoją wolę, szczerą wolę, oświadczając tym samym, że chce kształtować swój charakter zgodnie ze wskazaniami Prawa Harcerskiego.

— stwierdzenie „przyrzekam" może postawić harcerza przed nierozwiązalnym problemem moralnym w momencie składania Przyrzeczenia lub też w chwili, kiedy postanawia on z jakiegoś powodu opuścić organizację. Skoro bowiem przyrzeka, to słowa musi dotrzymać. Rota rozpoczynająca się od słów „Mam szczerą wolę" nie jest przysięgą czy ślubowaniem, ale publicznym zadeklarowaniem woli.

— dziecko rozumie, co to znaczy

Czyżby rozpoczynające się od słowa czego nie musiałyby się zobowiązywać. Nie darmo się mówi, iż dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. Czyż byśmy nie mieli już prawa niczego od naszych harcerzy wymagać? To po co w ogóle mają składać Przyrzeczenie Harcerskie? Na czym ma bazować aktywność samowychowawcza harcerzy, ich praca nad sobą? Po co wygłaszać po złożonym przyrzeczeniu jego potwierdzenie, iż „na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy", skoro składający je wcale tego słowa nie musi dotrzymać? Stwierdzenie „Mam szczerą wolę" zwalnia go z dawania jakichkolwiek zobowiązań i wywiązywania się z nich.

Nie przekonują mnie te, jak i temu podobne argumenty, że „wcielając w życie słowa właśnie tej roty mam szczerą wolę... harcerki i harcerze pracowali, a jak zaszła potrzeba ginęli w kaźniach, na polskich drogach i barykadach"(14). Jest to równie nieetyczny chwyt polemiczny, sugerujący niedwuznacznie, że każdy, kto składał przyrzeczenie w innej wersji, jest mniej wartościowy, niezdolny do tego typu czynów. Ludzie na szczęście nie dzielą się na dobrych i złych tylko dlatego, że składali w swoim życiu Przyrzeczenie Harcerskie o określonej formule. Pseudoharcerzy i pseudoinstruktorów mieliśmy i mamy w naszym Związku niezależnie od tego, jak przyrzekali — a raczej — j a k i m i s ł o w y.

W całej dyskusji nad słowami rozpoczynającymi rotę przyrzeczenia kryje się próba znalezienia odpowiedzi na pytanie — co zrobić, aby harcerze składający przyrzeczenie, nie czynili tego pod przymusem, w nieświadomości, wbrew własnym pragnieniom? Kryje się w niej także metafizyczne przeświadczenie o tym, że człowiek posiada absolutną wolność, której nie należy ograniczać. Zarówno dla marksistów jak i dla katolików wolność woli nie jest ograniczona, absolutna, bezwarunkowa. Dla tych pierwszych wola jest zdeterminowana sytuacjami stworzonymi przez obiektywną przyrodę lub sprowokowanymi przez samych ludzi, dla drugich zaś, jest ona uzależniona od woli wszechmocnego Boga i od wielu czynników i warunków, wynikających z natury człowieka, ze stosunków społecznych i z całego środowiska, w którym człowiek żyje i działa.

Można zmusić dziecko do złożenia przyrzeczenia w wersji „mam szczerą wolę", postępując tym samym wbrew

2. Uchwała RP KIHAM z dnia 13.09. 1981 w „Motywy", 1981 nr 41.
3. W. Błażejewski. Historia Harcerstwa Polskiego. Zarys ogólny, Warszawa 1935, s. 39; M. Hajkowski. Materiały do chronologii historii i tradycji ZHP w: „Harcerstwo" 1982 nr 2 s. 19; E. Grodecka. Nasze Prawo. Przyrzeczenie i Pozdrowienie, Warszawa 1937.
4. J. Gaj. Główne nurty ideowe z ZHP w latach 1918—1939. Warszawa 1966, s. 65—66.
5. jw.
6. Andrzej Kamiński, Andrzej Małkowski, Warszawa 1979, s. 53.
7. Prof. F. Walczak. W sprawie skautyzmu, jako czwartego czynnika wychowawczego młodzieży polskiej, s. X.J. Zawada. Jak prowadzić pracę skautową, Kraków 1913.
9. Patrz A. Suchocki. W sprawie Przyrzeczenia, „Motywy" 1981 nr 42; Bajka. Nie ma co, tylko co przyrzekać? „Harcerz Rzeczypospolitej" 1982 nr 3, T. Brunner — „Myśli jeszcze nie poukładane", „Motywy" 1981 nr 18, M. Furmanek. Uchwała „Motywy" 1981 nr 46, S. Wajda. Co przyrzekać? „Motywy" 1983, nr 18.
10. L. B. Powell. Skauting dla chłopców, Warszawa 1938 s. 45
11. J. Zawada, j.w.
12. „Harcerz Rzeczypospolitej" 1982 nr 3 s. 16
13. S. Wajda, jw.
14. M. Furmanek, jw.

archiwum

NA DRODZE DIALOGU I TOLERANCJI

Historia od przeszło tysiąca lat wplotła nasz kraj w orbitę wpływów chrześcijaństwa. Poprzez nie włączeni zostaliśmy w krąg kultury europejskiej, łacińskiej, nawiązującej swymi korzeniami do spuścizny kultur obszaru śródziemnomorskiego, zwłaszcza greckiej i rzymskiej. Przez wieki też symbioza Kościoła i państwa była nader ścisła. Zgodnie z doktryną rozwiniętą w ideologii średniowiecza, państwo i jego instytucje przez setki lat traktowane były jako świeckie ramię władzy Kościoła. Tak było i w Polsce, i w całej Europie. Powszechnie bowiem obowiązywał dogmat polityczny, że wszelka władza pochodzi od Boga i musi posiadać w związku z tym sankcję religijną, widomym zaś znakiem zależności była koronacja władców przez przedstawicieli Watykanu, imieniem władzy papieskiej. Stąd też ideologicznie i prawnie wywodzony był prymat Kościoła nad państwem.

Jednym z rezultatów tego stanu rzeczy było, iż państwa europejskie były w ogromnej większości swych mieszkańców jednolite wyznaniowo, w tym zwłaszcza sensie, iż podstawowym wyznaniem, uznanym niejako za państwowe, był katolicyzm (lub w niektórych krajach zachodniej Europy, po wstrząsie Reformacji — protestantyzm). Wyznowcy zaś innych religii (zwłaszcza niechrześcijańskich) traktowani byli dyskryminacyjnie, a więc skazani na upośledzenie prawne i obywatelskie, nierzadko poddani prześladowaniom w skali masowej. Władcy uznawali za swój główny obowiązek ochronę religii chrześcijańskiej, kontrolę, czy zasady tej religii i zasady chrześcijańskiej moralności są przestrzegane w życiu publicznym i prywatnym. Szczególne zaś okoliczności historyczne i geopolityczne sprawiły, że pojęcie „Polak" było utożsamiane z „katolikiem" a Polskę traktowano jako „przedmurze chrześcijaństwa". Niejednokrotnie też mieliśmy się być w skali europejskiej obrońcą chrześcijaństwa i Kościoła.

W życiu społeczno-politycznym naszego kraju, obywatelskim, codziennym nawet, idea zawarta w określeniu Polak-katolik, nierzadko stawiała poza nawias życia wszystkich innowierców, którzy ostatecznie byli dyskwalifikowani nie tylko jako obywatele państwa, uszczuplani w prawach obywatelskich, ale zarazem traktowani byli jako gorszy gatunek ludzki — dyskwalifikowani moralnie. Innowierca-odszczepieniec-heretyk-bezbożnik, ateista wreszcie — słowa te wyrażały nie tylko pewien stan rzeczy w aspekcie wyznaniowym, ale stawiały zarazem pod pręgierz opinii publicznej, sąsiedzkiej, towarzyskiej. Co prawda chlubiliśmy się w epoce Odrodzenia tolerancją religijną, a prześladowania religijne nie rozwinęły się na taką skalę, jak we Francji lub Hiszpanii. Historycznie jednak stan ten nie trwał długo, a dzieje arian wymownie to dokumentują. Zasada dominacji wyznania katolickiego w życiu państwowym, publicznym, sztucznie tworzyła podział na obywateli innej-gorszej kategorii. Nie tylko dzieje wielu państw europejskich, ale i nasze własne (chociażby w okresie międzywojennym) dokumentują — ile stąd płynęło nieszczęścia ludzkiego, krzywd i dramatów.

Historia nie stoi jednak w miejscu. Podstawy wyższości i zwierzchnictwa Kościoła nad państwem zaczęły się kruszyć w długim procesie dziejowo-ideologicznym, zwyciężać zaś zaczęła zasada laicyzacji państwa, jego zeświecczenia, lub inaczej — idea oddzielenia państwa i Kościoła. Związana ona była z tworzeniem się przesłanek powstania państwa typu burżuazyjnego. Ideologicznie wyrażała ta koncepcja suwerenność ludu, odrzucająca zasadę pochodzenia władzy od Boga. Potem myśl o nieograniczonej władzy ustrojodawczej i ustawodawczej ludu (lub jego reprezentacji) odrzuciła zasady krępowania prawodawcy prawem bożym. Dochodziła więc do głosu świecka sankcja wszelkiej władzy, jako jeden ze znaków emancypowania się burżuazji spod więzów feudalizmu, i zdobywania przez nią panowania ideologicznego, klasowego, gospodarczego, politycznego.

Kościół co prawda nadal stał na stanowisku, iż do niego należy religijne uświęcenie wszelkiej władzy, że on określa, która władza jest legalna a która „tyrańska", jaka treść prawa jest zgodna z prawem bożym a jaka z nim sprzeczna, a więc bezbożna, co ze świata współczesnego Kościół może akceptować, a co potępiać. Oczywiście takie stanowisko musiało tworzyć liczne sytuacje konfliktowe — w stosunkach państwowych, obywatelskich, społecznych. Sprawiało ono zarazem, że Kościół m. in. ze swymi doktrynami coraz bardziej odstawał od biegu zdarzeń historycznych.

Wynika to z faktu, że żadna z wielkich religii świata — chrześcijaństwo, judaizm, mahometanizm, buddyzm, nie ograniczała się i nie ogranicza do sfery, którą potocznie określamy „kultem". Nie ogranicza się też do propagowania swych kanonów wiary w ścisłym znaczeniu. Każda z nich tworzy natomiast pewne ogólne struktury organizacyjne i wspólnoty, które grupują ogromne rzesze ludzi. Każda z nich tworzy także kodeks religijnie uzasadnionych reguł współżycia społecznego. I każda z nich, w konsekwencji, ocenia — a więc wartościuje życie społeczne i polityczne z punktu widzenia treści swej nauki, aprobuje istniejące stosunki świeckie lub je potępia. Z tej perspektywy proces „wpisywania" się organizacji kościelno-wyznaniowych w świecką rzeczywistość społeczno-polityczną, jawi się jako pełen dramatycznych, nieraz napięć i konfliktów. Dzieje się tak zawsze, ilekroć Kościół występował opozycyjnie wobec zmian cywilizacyjnych i kulturowych.

Problem stosunków państwo-Kościół w naszym kraju budził nieraz szczególne emocje. Wynikało to nie tylko z faktu, że ogromna większość społeczeństwa uważała się za tradycyjnie katolicką, z warunków historycznych. Jedną z ważnych przyczyn tych emocji, jest jednostronnie wyeksponowana rola Kościoła katolickiego w historii państwowości polskiej, jego rola kulturalna, cywilizacyjna. Nazbyt ją wyolbrzymiano w aspekcie czynnika integracji narodu i jako jedyne jego spoiwo moralne. Stąd też w świadomości społecznej narastał niejednokrotnie zmistyfikowany obraz faktycznego stanu rzeczy i złożoności procesów historyczno-kulturowych. Stąd też socjalistyczny etap rozwoju państwa polskiego, pozbawiający Kościół katolicki jego politycznie uprzywilejowanego stanowiska dla wielu ludzi był szokiem.

Wskazywałem już jednak, że zjawisko laicyzacji państwa, oddzielenie jego struktur instytucjonalnych od struktur organizacji kościelnej nie jest ani wymysłem socjalizmu, ani też zamachem na wolność sumienia i wyznania. Idea ta wszak pojawiła się w Europie już w czasach Odrodzenia i nieobca była w Polsce w XVI w. **Wyrażała jeden z aspektów nowoczesnej myśli politycznej, zakładającej suwerenność i niezależność państwa, i ośrodków świeckiej władzy od Kościołów — papiestwa i krajowych hierarchii kościelnych.** Po raz pierwszy zwyciężyła w czasie wielkiej francuskiej rewolucji burżuazyjnej w XVIII wieku; odtąd zdobyła prawo obywatelstwa w procesie powstawania nowoczesnych państw europejskich. Ta właśnie rewolucja wprowadziła i ideologicznie uzasadniła prawa obywatelskie, wśród nich wyróżniając wolność sumienia i wolność wyznania. Odtąd stopniowo szerzyło się rozumienie, iż problem religijny staje się sprawą prywatną jednostek, a nie sprawą państwa. Jest tak z jednym podstawowym zastrzeżeniem: o ile religia i kult religijny nie są nadużywane dla celów, godzących w suwerenność państwa i w narodowe racje stanu.

Jeszcze do II połowy XIX wieku trwała walka Kościoła o utrzymanie jego władzy nad Europą w feudalnym stylu. Stając w obronie dawnego porządku społeczno-klasowego i gospodarczego, papiestwo angażuje się w walkę przeciw wszelkiemu „nowinkarstwu" ideowemu, naukowemu, społeczno-politycznemu. Toteż zasada rozdziału Kościoła od państwa była szczególnie atakowana. Jakże charakterystyczne są więc słowa Grzegorza XVI w encyklice z 15.VIII. 1832 r.: „...Także dzisiejsi oszuści wyciężają wszystkie swoje siły nie dlaczego innego, tylko dlatego, aby z Lutrem mogli wykrzykiwać winszując sobie, że są wolni wobec wszystkich i aby tę wolność tym rychlej i łatwiej osiągnąć, odważają się na wszelkiego rodzaju najbezczelniejsze bezprawia. I nic dobrego nie można wróżyć dla religii i monarchii na podstawie żądań tych, którzy chcą rozdziału Kościoła od państwa i zerwania wzajemnej zgody tronu z ołtarzem. Wiadomo oczywiście, że tej zgody, która zawsze była tak przyjazna i leżała zarówno w interesie religii, jak i w interesie panujących, obawiają się stronnicy wyuzdanej wolności". A Pius IX (1864 r.) wyraźnie potępia m. in. takie zasady, jak swoboda wyznania dowolnej religii, rozdział państwa od Kościoła, wolność sumienia. Ci zaś katolicy, którzy mimo przestrogi papieskiej skłonni by byli przyjąć takie właśnie poglądy, zagrożeni zostali karami kościelnymi (wykleciem).

Mimo jednak opozycji Kościoła, koncepcja laicyzacji państwa, a więc instytucja rozdziału dwóch sfer — świeckiej i religijnej w życiu publicznym, zwycięża coraz powszechniej. Np. w Stanach Zjednoczonych wprowadzono ją w 1791 roku, we Francji usankcjonowana ostatecznie została w 1795 r.; na tę samą drogę wkroczyły inne państwa europejskie. W wieku XIX i XX proces ten rozszerzył się na liczne kraje Ameryki Łacińskiej (np. Meksyk 1917 r.). W Związku Radzieckim wprowadzono ją w 1918 r. a po II wojnie światowej zasada ta obowiązuje we wszystkich krajach socjalistycznych. Wszędzie też zrównanie wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych wobec prawa, pozbawienie ich wpływu na prerogatywy państwa, zlikwidowanie dyskryminacji religijnej, traktowano jako akt wielkiej wagi, o głębokim znaczeniu politycznym i społecznym.

Zarazem przemiany historyczne, polityczno-społeczne i kulturowe sprawiły, że Kościół musi „otworzyć" się na świat. Pojawia się wszak kwestia robotnicza i problem kapitalistycznego wyzysku, ostrych konturów nabierają problemy sprawiedliwości społecznej i zła społecznego w rozmaitych postaciach; z wystąpieniem na arenę dziejów zorganizowanego ruchu robotniczego, ideologii socjalistycznej, z różnicowaniem się wielomilionowych mas na ludzi wierzących i niewierzących w związku z rozszerzaniem się procesów laicyzacji Kościół nie może stać na pozycjach „zamkniętej twierdzy". Postawa izolacji od współczesnego rytmu zmian tak w warunkach życia ludzi jak w ich świadomości, jest nie do utrzymania. Dlatego też, zwłaszcza w bieżącym stuleciu, zachodzi znamienny proces modyfikowania nauki społecznej Kościoła.

Pozostawiamy na uboczu wszelkie teoretyczne aspekty tego ze wszech miar pasjonującego zjawiska, skupimy zaś uwagę na wynikających stąd przemianach praktycznych. Wobec masowości rozmaitych ruchów społecznych i politycznych, wypracowywana jest koncepcja zaangażowania chrześcijan w życie wspólnot politycznych. Tym samym traci moc zasada zabraniająca jeszcze pod koniec lat 40-tych współpracy katolików z komunistami.

Jednym z naczelnych problemów naszych dni jest bezpieczeństwo międzynarodowe, zagrożenie powszechną zagładą, utrzymanie pokoju światowego. Kościół dostrzegł tę sprawę wspólną dla wszystkich ludzi na całym globie ziemskim, dając temu wyraz w głośnym dokumencie Jana XXIII „Pacem in terris" (Pokój na ziemi). W encyklikach papieskich, z biegiem lat, dostrzeżemy akcenty krytyki niektórych elementów systemu kapitalistycznego — niesprawiedliwość społeczną, wyzysk, dehumanizujący wpływ struktur ustrojowych, postawa konsumpcyjna, pewne zwyrodnienia kulturowe, zagrażające fizycznej i moralnej egzystencji ludzi. Pojawia się w nauce Kościoła kategoria „wspólnego dobra" ludzi. Pozwala ona dostrzec milionom katolików istotne wartości zachodzących w świecie. Jednocześnie pozwalają one w pełniejszym stopniu rzeszom wiernych czuć się współobywatelami państwa współodpowiedzialnymi za jego rozwój, pomyślność, za warunki bytu całej narodowej wspólnoty.

Jednocześnie zasady polityki wyznaniowej laickiego państwa akcentują nie tylko formalne zasady wolności sumienia i wyznania, problemy religii traktując jako prywatną sprawę obywateli. Zmierzają one wyraźnie do tego, aby spraw kultu, obrzędowości, zasad wiary nie mieszać z kwestiami polityki państwa w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Stąd też zasada tolerancji wyznaniowej obowiązuje obustronnie: państwo nie ingeruje w istotę działalności Kościoła, o ile nie narusza on wspólnie ustalonych zasad: Kościół poprzez swoją misję nie może też antagonizować społeczeństwa ani wyznaniowo, ani też istniejące faktycznie podziały religijne nie może przenosić na płaszczyznę polityczną. Przekroczenie tych granic nie może służyć ani Kościołowi, ani państwu, ani społeczeństwu. Pełne uświadomienie sobie tych kwestii leży w najgłębiej pojętym wspólnym dobru — wszystkich Polaków.

MACIEJ MIŚKOWIEC

PIOSENKA NA LATO

W dziewiątym numerze „Drużyny" z września 1955 roku (był to wtedy miesięcznik Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej dla przewodników harcerskich), obok „Odlotu" Zygmunta Noskowskiego do tekstu Marii Konopnickiej, pojawiła się nowa piosenka harcerska. Towarzyszyła jej z jednej strony sylwetka „wielkiego reformatora przyrody" Iwana Miczurina, propozycje olimpiady przyrodniczej, ale i projekty tekstów nowego Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego. Autorami piosenki byli Mirosław Łebkowski i Tadeusz Urgacz (znany z wielu piosenek żołnierskich, za które w roku 1962 otrzymał nagrodę ministra obrony narodowej) oraz Jerzy Kurczewski, kiedyś założyciel małej harcerskiej „Miniaturki", dziś dyrektor i kierownik artystyczny Poznańskiego Chóru Chłopięcego, dwukrotny laureat nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość dla dzieci i młodzieży.

GDY ZAPŁONIE OGNISKO

Słowa: MIROSŁAW ŁEBKOWSKI i TADEUSZ URGACZ

Muzyka: JERZY KURCZEWSKI

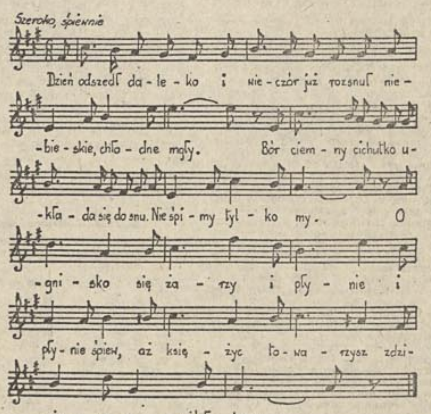

Dzień odszedł daleko
i wieczór już rozsnuł
niebieskie, chłodne mgły
Bór ciemny cichutko
układa się do snu.
Nie śpimy tylko my.
Ognisko się żarzy
i płynie, i płynie śpiew,
aż księżyc towarzysz
zdziwiony uniósł brew.

Przed laty, przed laty,
w wojennym pochodzie
szło wojsko przez ten las.
A może z tym wojskiem
do kraju szedł ojciec
lub brat któregoś z nas.
I może tu blisko
spoczywał po znojnym dniu.
Płonęło ognisko,
las szumiał mu do snu.

Las szumi i szumi,
ognisko się żarzy,
dokoła wszystko śpi.
Druhowie, my kiedyś
staniemy na straży
tych jezior, pól i lasów,
tych dróżyn, bielonych chat.
Więc niechaj zawczasu
zamieszka w sercu hart.

archiwum